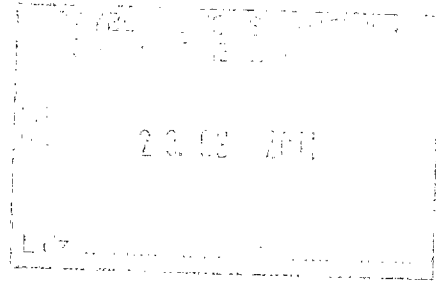




Warszawa, dnia 23 marca 2011 r.

Sygn. akt SK 16/10

BAS-WPTK-1569/10



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej spółki „Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe P ” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 23 stycznia 2009 r. (sygn. akt SK 16/10), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

W wypadku nieuwzględnienia wniosku o umorzenie postępowania wnoszę o stwierdzenie, że art. 401 pkt 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.), w zakresie, w jakim nie reguluje możliwości wznowienia postępowania wskutek wydania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka ostatecznego wyroku stwierdzającego naruszenie przez Rzeczpospolitą Polską art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), polegające na pozbawieniu prawa do sądu, **nie jest niezgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2, art. 8 ust. 2 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. Jako przedmiot kontroli w niniejszej sprawie został wskazany art. 401 pkt 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.; dalej jako: k.p.c.). Łącznie z nieobjętym zakresem zaskarżenia przepisem pkt 1 stanowi on: „Można żądać wznowienia postępowania z powodu nieważności:

- 1) jeżeli w składzie sądu uczestniczyła osoba nieuprawniona albo jeżeli orzekał sędzia wyłączony z mocy ustawy, a strona przed uprawomocnieniem się wyroku nie mogła domagać się wyłączenia;
- 2) jeżeli strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej albo nie była należycie reprezentowana bądź jeżeli wskutek naruszenia przepisów prawa była pozbawiona możliwości działania; nie można jednak żądać wznowienia, jeżeli przed uprawomocnieniem się wyroku niemożność działania ustała lub brak reprezentacji był podniesiony w drodze zarzutu albo strona potwierdziła dokonane czynności procesowe”.

2. Zaskarżony przepis jest elementem ustawowej regulacji podstaw wznowienia postępowania cywilnego ze względu na tzw. przyczyny nieważności (bezwzględne przyczyny wznowienia postępowania), odnoszące się do braku zdolności (sądowej, procesowej), właściwej reprezentacji lub możliwości działania strony tego postępowania. Podstawą wznowienia postępowania mogą być ponadto okoliczności kwalifikowane jako tzw. przyczyny restytucyjne (względne albo właściwe przyczyny wznowienia postępowania; art. 403 k.p.c.) oraz – zaliczany zazwyczaj do tej kategorii – wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzający niezgodność aktu prawnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie, z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą (art. 401¹ k.p.c.). Przepisy k.p.c. nie wymieniają natomiast – jako odrębnej podstawy wznowienia postępowania cywilnego – wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej jako: Trybunał strasburski lub ETPC), stwierdzającego naruszenie przez Rzeczpospolitą Polską postanowień Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności,

sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.; dalej jako: Konwencja lub EKPC); w szczególności jej art. 6 ust. 1, normującego prawo do rzetelnego procesu (szerzej na ten temat zob. niżej, pkt III.3.1 stanowiska).

3. Skarżąca („Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe P ” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; dalej jako: PPU P spółka z o.o.) kwestionuje konstytucyjność art. 401 pkt 2 k.p.c. właśnie w zakresie, w jakim przepis ten „pozbawia i nie reguluje możliwości wznowienia postępowania przed sądami krajowymi, pomimo wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdzającego naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka polegającego [*scil.* polegające] na pozbawieniu dostępu do sądu”. Skarga ma więc charakter zakresowy. Przedmiotem postępowania ma być przy tym pominięcie ustawodawcze, polegające na nieuwzględnieniu w katalogu podstaw wznowienia postępowania cywilnego wyroku ETPC, stwierdzającego naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji (szerzej na ten temat zob. niżej, pkt II.2-4 stanowiska). Jakkolwiek opinia skarżącej co do istoty problemu i zakresu zarzucanej niekonstytucyjności nie jest w pełni konsekwentna (zob. przykładowo s. 1 i 6 oraz s. 8, 9, 10 i 11, a także s. 9 i 11 oraz s. 12 skargi), na użytek niniejszego stanowiska przyjęto sposób ujęcia tych zagadnień zaprezentowany w *petitum* skargi konstytucyjnej oraz na s. 6 i 12 jej uzasadnienia.

4. Wskazany przez skarżącą zakres zaskarżenia wymaga pewnego sprecyzowania. Zarzuty formułowane pod adresem art. 401 pkt 2 k.p.c. są konsekwencją mocy wiążącej wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie Konwencji. Oznacza to, że w rachubę wchodzi jedynie wyrok, który ma przymiot ostateczności (art. 46 Konwencji), i który został wydany w sprawie ze skargi indywidualnej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. W aspekcie podmiotowym moc wiążąca wyroków ETPC obejmuje bowiem tylko strony, które brały udział w postępowaniu przed Trybunałem strasburskim, a więc skarżącego i pozwane państwo.

II. Analiza formalnoprawna

1. Stan faktyczny, na tle którego została sformułowana niniejsza skarga konstytucyjna przedstawia się następująco. W dniu maja 1992 r. skarżąca wystąpiła przeciwko Miastu-Gminie Ś z powództwem o zapłatę wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane z odsetkami, kary umownej i odszkodowania z tytułu niewykonania zobowiązania w terminie. Jak wynika z akt postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, w zainicjowanej tym powództwem sprawie skarżącej zostały wydane następujące orzeczenia:

- postanowienie Sądu Wojewódzkiego w W z maja 1992 r. (brak sygn. akt), uwzględniające wniosek o zwolnienie od obowiązku uiszczenia wpisu sądowego;
- wyrok wstępny Sądu Wojewódzkiego w W z września 1992 r. (sygn. akt), oddalający powództwo;
- wyrok Sądu Apelacyjnego we W z listopada 1992 r. (sygn. akt), wydany wskutek rewizji skarżącej i uchylający wyrok sądu I instancji;
- wyrok Sądu Wojewódzkiego w W z lutego 1993 r. (sygn. akt), uwzględniający powództwo w części;
- wyrok Sądu Apelacyjnego we W z kwietnia 1993 r. (sygn. akt), oddalający rewizje obydwu stron sporu i utrzymujący w mocy rozstrzygnięcie sądu I instancji;
- wyrok Sądu Najwyższego z października 1993 r. (sygn. akt), oddalający rewizję nadzwyczajną Rzecznika Praw Obywatelskich;
- postanowienie Sądu Najwyższego z stycznia 1994 r. (sygn. akt), wznawiające postępowanie rewizyjne, uchylające w części wyroki sądów *meriti* i przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania;
- postanowienie Sądu Wojewódzkiego w W z czerwca 1994 r. (brak sygn. akt), uwzględniające w części wniosek skarżącej o zwolnienie z obowiązku uiszczenia wpisu od rewizji;
- postanowienie Sądu Apelacyjnego we W z lipca 1994 r. (brak sygn. akt), oddalające zażalenie na ww. postanowienie;
- wyrok Sądu Wojewódzkiego w W z lutego 1995 r. (sygn. akt), uwzględniający powództwo w części;

- postanowienie Sądu Wojewódzkiego w W (brak daty i sygn. akt), uwzględniające w części wnioski skarżącej o zwolnienie z obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od rewizji;
- postanowienie Sądu Apelacyjnego we W z maja 1995 r. (sygn. akt), uchylające ww. postanowienie i zwalniające skarżącą z obowiązku uiszczenia opłaty od rewizji w całości;
- wyrok Sądu Apelacyjnego we W z sierpnia 1995 r. (sygn. akt), wydany wskutek rewizji skarżącej i uchylający wyrok sądu I instancji w zakresie, w jakim oddalono powództwo;
- wyrok Sądu Wojewódzkiego w W z października 1996 r. (sygn. akt), ponownie częściowo oddalający powództwo;
- postanowienie Sądu Wojewódzkiego w W z stycznia 1997 r. (brak sygn. akt) zwalniające w części od obowiązku uiszczenia wpisu od apelacji;
- postanowienie Sądu Apelacyjnego we W z lutego 1997 r. (brak sygn. akt), oddalające zażalenie na ww. postanowienie;
- postanowienie Sądu Wojewódzkiego w W z kwietnia 1997 r. (sygn. akt), zwalniające w części od obowiązku uiszczenia wpisu od apelacji;
- postanowienie Sądu Apelacyjnego we W z czerwca 1997 r. / kwietnia 1997 r. (sygn. akt), oddalające zażalenie na ww. postanowienie;
- postanowienie Sądu Wojewódzkiego w W z września 1997 r. (sygn. akt), zwalniające w części od obowiązku uiszczenia wpisu od apelacji;
- postanowienie Sądu Apelacyjnego we W z października 1997 r. (sygn. akt), oddalające zażalenie na ww. postanowienie;
- postanowienie Sądu Wojewódzkiego w W z grudnia 1997 r. (sygn. akt), odrzucające apelację skarżącą;
- postanowienie Sądu Wojewódzkiego w W z marca 1998 r. (brak sygn. akt), oddalające wnioski skarżącej o zwolnienie z obowiązku uiszczenia opłaty od zażalenia na postanowienie odrzucające apelację;
- postanowienie Sądu Apelacyjnego we W z marca 1998 r. (sygn. akt), oddalające zażalenie na ww. postanowienie;

- postanowienie Sądu Apelacyjnego we W z maja 1998 r. (sygn. akt), oddalające zażalenie na postanowienie o odrzuceniu apelacji;
- postanowienie Sądu Najwyższego z czerwca 1999 r. (sygn. akt), odrzucające kasację od ww. postanowienia.

Po wyczerpaniu krajowych środków prawnych, J P – jedyny wspólnik i członek zarządu „PPU P ” spółka z o.o. – działając w imieniu własnym i skarżącej, wystąpił ze skargą do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Wyrokiem z lipca 2005 r. (skarga nr) ETPC stwierdził naruszenie przez Polskę art. 6 ust. 1 Konwencji przez ustanowienie nieproporcjonalnie wysokich opłat sądowych oraz zasądził na rzecz skarżących 6000 euro tytułem zadośćuczynienia oraz 2000 euro tytułem zwrotu kosztów i wydatków.

W dniu sierpnia 2005 r. skarżąca wystąpiła ze skargą o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Najwyższego z czerwca 1999 r., powołując się na korzystny wyrok ETPC oraz ustawową podstawę wznowienia z art. 401 pkt 2 k.p.c. Postanowieniem z października 2005 r. (sygn. akt) Sąd Najwyższy odrzucił skargę o wznowienie, jako nieopartą na ustawowej podstawie. Złożone przez skarżącą zażalenie na to postanowienie zostało odrzucone postanowieniem Sądu Najwyższego z grudnia 2005 r. (sygn. akt).

W dniu 12 maja 2006 r. skarżąca wystąpiła ze skargą konstytucyjną, zarzucając niezgodność art. 401 pkt 2 k.p.c. z art. 45 w zw. z art. 2, art. 8 i art. 77 ust. 2 Konstytucji. Postanowieniem z 11 października 2006 r. (sygn. akt Ts 116/06) Trybunał Konstytucyjny odmówił nadania skardze dalszego biegu z powodu niezachowania ustawowego, 3-miesięcznego terminu do jej wniesienia, przewidzianego w art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej jako: u. TK). Trybunał wskazał, że termin ten należało liczyć od dnia doręczenia skarżącej niezaskarżalnego postanowienia Sądu Najwyższego z października 2005 r., odrzucającego skargę o wznowienie postępowania. Rozstrzygnięcie to zostało utrzymane postanowieniem TK z 5 lutego 2007 r., wydanym na skutek zażalenia skarżącej.

W dniu lipca 2008 r. skarżąca wniosła kolejną skargę o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Najwyższego z czerwca 1999 r. Powołała się przy tym na nową sytuację procesową, będącą

– jej zdaniem – efektem postanowienia Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2007 r. (sygn. akt I PZ 5/07), w którym uznano, że wyrok ETPC stwierdzający naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji może stanowić okoliczność uzasadniającą wznowienie postępowania na podstawie art. 401 pkt 2 k.p.c. Skarga ta została jednak odrzucona postanowieniem Sądu Najwyższego z października 2008 r. (sygn. akt) W rezultacie, skarżąca wystąpiła ponownie ze skargą konstytucyjną, sformułowaną jak na wstępie.

2. Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji: „Każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji”. W kontekście przyjmowanego w orzecznictwie i doktrynie prawa pojęcia „akt normatywy” oraz funkcji kontroli sądu konstytucyjnego jako tzw. negatywnego ustawodawcy, rozważenia wymaga przede wszystkim to, czy w analizowanej sprawie istotnie mamy do czynienia z podlegającym kognicji Trybunału Konstytucyjnego pominięciem ustawodawczym, czy też z wykraczającym poza tę kognicję zaniechaniem ustawodawczym.

3. Dopuszczalność kontroli konstytucyjności tzw. pominięcia ustawodawczego jest aktualnie niekwestionowana (zob. przykładowo: orzeczenie TK z 3 grudnia 1996 r., sygn. akt K 25/95, wyrok TK z 8 września 2005 r., sygn. akt P 17/04 oraz postanowienie TK z 17 października 2007 r., sygn. akt P 29/07). Tym niemniej, w doktrynie prawa i orzecznictwie podkreśla się, że rozgraniczenie pominięcia i zaniechania ustawodawczego może napotykać na trudności (zob. przykładowo P. Tuleja, *Zaniechanie ustawodawcze*, [w:] *Ustroje, doktryny, instytucje polityczne. Księga jubileuszowa Profesora zw. dra hab. Mariana Grzybowskiego*, red. J. Czajowski, Kraków 2007, s. 398, 403-404, a także postanowienia TK z: 11 grudnia 2002 r., sygn. akt SK 17/02; 29 listopada 2010 r., sygn. akt P 45/09 oraz wyrok TK z 8 września 2005 r., sygn. akt P 17/04).

W postanowieniu z 29 listopada 2010 r. (sygn. akt P 45/09) Trybunał Konstytucyjny, reasumując swoje dotychczasowe orzecznictwo w tej mierze, stwierdził m.in. że: „[...] pominięcia prawodawcze są związane na ogół

z niezapewnieniem właściwej realizacji konkretnych praw lub wolności przysługujących danej kategorii podmiotów. Największa grupa wyroków dotyczących pominięcia ustawodawczego dotyczy nieprzyznania pewnych praw określonej kategorii podmiotów (zob. przykładowo wyroki z 16 czerwca 2009 r., sygn. SK 5/09, OTK ZU nr 6/A/2009, poz. 84 oraz z 28 kwietnia 2009 r., sygn. K 27/07, OTK ZU nr 4/A/2009, poz. 54). Można również wskazać orzeczenia, które dotyczyły braków pewnych elementów w ramach określonego rodzaju procedur. Braki te powodowały pozbawienie możliwości realizacji praw określonej kategorii podmiotów (zob. przykładowo wyrok z 2 lipca 2009 r., sygn. K 1/07, OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 104)”.

4. *Prima facie*, odwołując się do terminologii przyjętej przez Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 29 listopada 2010 r. (sygn. akt P 45/09) można twierdzić, że w niniejszej sprawie skarżąca nie kwestionuje określonego modelu wznowienia postępowania cywilnego, ale brak występujący w ramach obowiązującej regulacji prawnej, którego efektem jest niezapewnienie należytego stopnia realizacji konkretnego prawa lub wolności (prawa dostępu do sądu) przysługującego danej kategorii podmiotów. Zarzucany brak ma polegać na niewymienieniu, jako odrębnej podstawy wznowienia postępowania cywilnego, wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie Konwencji. Został on skonkretyzowany przez odniesienie do jednego z przepisów określających podstawy wznowienia, tj. art. 401 pkt 2 k.p.c. Przy bliższej analizie poprawność tego rozumowania i będąca jego konsekwencją kwalifikacja nasuwają jednak pewne wątpliwości. Zakładany przez skarżącą, docelowy kształt instytucji wznowienia postępowania różniłby się bowiem znacznie – i to w kwestiach podstawowych – od obecnie obowiązującego.

Po pierwsze – skarżąca twierdzi, że regulacja art. 401 pkt 2 k.p.c. skutkuje wyłączeniem możliwości wznowienia postępowania cywilnego „w innych przypadkach nieważności” niż wymienione w tym przepisie. U podstaw tak sformułowanego zarzutu zdaje się leżeć błędne założenie o istnieniu jakiegoś „obiektywnego”, pozaprawnego pojęcia nieważności postępowania. Tymczasem zarówno geneza, jak i aktualny kształt normatywny tej instytucji potwierdzają, że katalog bezwzględnych podstaw wznowienia postępowania nawiązuje do przyczyn nieważności postępowania wymienionych w art. 379 k.p.c.; ma on jednak charakter węższy, co oddaje wyjątkowy charakter instytucji wznowienia (zob. przykładowo: G. Bieniek [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. II, *Komentarz do artykułów 367-*

505³⁷, red. K. Piasecki, t. II, wyd. 5, Warszawa 2010, art. 401, Nb 2; M. Manowska, *Wznowienie postępowania w procesie cywilnym*, Warszawa 2008, s. 106 i n.).

Po drugie – zgłoszony przez skarżącą postulat „uzupełnienia” katalogu podstaw wznowienia postępowania cywilnego abstrahuje od ich aktualnej systematyki, a także relacji tej instytucji do innych środków wzruszania prawomocnych orzeczeń. Ze względów systemowych jest on tyleż dyskusyjny (szerzej na ten temat zob. niżej, pkt III stanowiska), co trudno wykonalny. Dla wznowienia postępowania nie ma bowiem znaczenia ranga orzeczenia stwierdzającego wystąpienie określonej wadliwości proceduralnej, utrudniającej lub uniemożliwiającej stronie realizację prawa do sądu, ale postać (rodzaj) i ranga tej wadliwości. Jedynym wyjątkiem od tej reguły, uzasadnionym wyraźnym umocowaniem konstytucyjnym i specyfiką skutków orzeczeń tego organu, jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności aktu prawnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie, z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą (art. 401¹ k.p.c.). Na marginesie trzeba podkreślić, że negatywny wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest w doktrynie powszechnie zaliczany do tzw. restytucyjnych podstaw wznowienia postępowania. Postulat uznania wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie Konwencji za tzw. bezwzględną przyczynę wznowienia postępowania wydaje się zatem nie tylko niekonsekwentny, ale oznacza przyznanie mu – z perspektywy procedury cywilnej – większej doniosłości niż orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności przepisu z ustawą zasadniczą.

Po trzecie – skarżąca przechodzi do porządku dziennego nad tym, że wznowienie postępowania jest szczególną (wyjątkową) instytucją prawa procesowego. Skarga o wznowienie postępowania nie jest uniwersalnym instrumentem korektury wszelkich błędów orzeczniczych czy też proceduralnych, ale przysługuje od ściśle określonych orzeczeń i na ściśle określonej podstawie. W kształcie nadanym przepisami k.p.c. wznowienie polega na ponownym rozpoznaniu sprawy zakończonej prawomocnym orzeczeniem co do istoty sprawy. Można więc żądać wznowienia postępowania procesowego zakończonego prawomocnym wyrokiem (art. 399 § 1 k.p.c.) bądź nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym lub upominawczym (art. 353¹ § 1 i art. 353² k.p.c.), a także postępowania nieprocesowego zakończonego postanowieniem co do istoty sprawy (zob. postanowienie SN z 4 stycznia 1973 r., sygn. akt I CZ 152/72). Postępowanie zakończone orzeczeniem niemerytorycznym (np. postanowieniem

o odrzuceniu apelacji, zarzutów lub sprzeciwu od nakazu zapłaty czy też sprzeciwu od wyroku zaocznego) od 6 lutego 2005 r. może zostać wznowione wyjątkowo, w wypadku określonym w art. 399 § 2 w zw. z art. 401¹ k.p.c. – tj. jeżeli Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu prawnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie, z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą (zob. ustawę z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych; Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98; zob. postanowienie TK z 2 marca 2004 r., sygn. akt S 1/04 i wyrok TK z 27 października 2004 r., sygn. akt SK 1/04; co do niedopuszczalności rozszerzającej wykładni art. 399 k.p.c. i wznowienia postępowania w sprawie zakończonej prawomocnym postanowieniem nie rozstrzygającym jej merytorycznie zob. postanowienie SN z 28 listopada 2007 r., sygn. akt V CZ 102/07).

Po czwarte – wypracowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego kryterium rozróżnienia pominięć i zaniechań ustawodawczych nie ma charakteru czysto formalnego czy też przedmiotowego, ale zakłada istnienie określonej relacji przedmiotu kontroli do stanowiących punkt odniesienia postanowień ustawy zasadniczej. Zdaniem Sejmu jest co najmniej wątpliwe, czy o istnieniu takiej relacji można mówić w wypadku, w którym postanowienia Konstytucji przywołane w charakterze wzorców kontroli są nieadekwatne w stosunku do problemu poddawanego rozważeniu Trybunału (zob. niżej, pkt III.3 stanowiska).

Reasumując, wbrew twierdzeniom skarżącej (zob. skarga, s. 12), nie jest wcale tak oczywiste, czy w analizowanym wypadku istotnie mamy do czynienia z pominięciem ustawodawczym. Abstrahując od tego, czy proponowane rozwiązanie problemu skutków wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie Konwencji mieści się w zastanym modelu skargi o wznowienie postępowania – kwestia ta zostanie bowiem ostatecznie rozstrzygnięta przez Trybunał Konstytucyjny – należy zakwestionować tezę, że sanacja stanu konstytucyjności byłaby możliwa już na podstawie ewentualnego wyroku Trybunału, stwierdzającego niekonstytucyjność badanej regulacji. Zdaniem Sejmu, wprowadzenie takiej możliwości wymagałoby aktywności legislatury (tak też argumentowała skarżąca na potrzeby postępowania odszkodowawczego przeciwko Skarbowi Państwa; zob. wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z 14 października 2009 r., sygn. akt).

5. Zgodnie z art. 46 ust. 1 u. TK: „Skarga konstytucyjna, zwana dalej «skargą», może być wniesiona po wyczerpaniu drogi prawnej, o ile droga ta jest przewidziana, w ciągu 3 miesięcy od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia”. Dokonana pod tym kątem analiza chronologii zdarzeń w postępowaniach toczących się z udziałem skarżącej przed sądami krajowymi, ETPC oraz Trybunałem Konstytucyjnym (zob. wyżej, pkt I.1 stanowiska) nasuwa poważne wątpliwości co do dopuszczalności merytorycznego rozpoznania niniejszej skargi konstytucyjnej.

6. Według dotychczasowego, konsekwentnego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, przewidziany w art. 46 ust. 1 u. TK termin do wniesienia skargi konstytucyjnej jest terminem zawitym prawa materialnego, wyznaczającym czasowe granice dla podjęcia przez skarżącego obrony przysługujących mu praw i wolności konstytucyjnych przez zakwestionowanie generalnego aktu normatywnego (zob. postanowienia TK z: 1 lipca 2008 r., sygn. akt Ts 109/08; 5 kwietnia 2006 r., sygn. akt Ts 46/06; 17 kwietnia 2000 r., sygn. akt Ts 37/00; 22 lutego 1999 r., sygn. akt Ts 141/98; 15 lipca 1998 r., sygn. akt Ts 79/98 oraz 21 stycznia 1998 r., sygn. akt Ts 2/98). Okoliczność ta, jak również subsydiarność skargi konstytucyjnej, która nie ma charakteru zwykłej czynności procesowej w toku instancji, oraz *ratio legis* ustawowego terminu do wniesienia skargi powodują – zdaniem Trybunału – jego nieprzywracalność i wykluczają w tym zakresie odpowiednie stosowanie przepisów procedury cywilnej (zob. postanowienie TK z 18 stycznia 2005 r., sygn. akt Ts 140/04, a także postanowienia TK z: 5 października 2004 r., sygn. akt Ts 140/04 oraz 10 marca 2009 r., sygn. akt Ts 99/07). Upływ terminu z art. 46 ust. 1 u. TK – czy to wskutek bezczynności zainteresowanego czy też bezskutecznego wniesienia skargi konstytucyjnej w efekcie odmowy nadania jej dalszego biegu przez TK – powoduje zatem wygaśnięcie prawa do wystąpienia z tym środkiem prawnym.

Nie sposób w tym kontekście zgodzić się tezą skarżącej, że zachowuje ona prawo do ponownego wystąpienia ze skargą konstytucyjną, niezależnie od ostatecznej odmowy nadania biegu skardze z 12 maja 2006 r. postanowieniem Trybunału Konstytucyjnego z 5 lutego 2007 r. (sygn. akt Ts 116/06). W opinii Sejmu, oceny tej nie zmienia fakt, że 22 lipca 2008 r. skarżąca wystąpiła z ponowną skargą o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., powołując się na nową sytuację procesową,

będącą – jej zdaniem – efektem postanowienia Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2007 r. (sygn. akt I PZ 5/07). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się bowiem, że rozbieżności interpretacyjne lub zmiana linii orzeczniczej nie wywołują takiego skutku procesowego (zob. przykładowo: wyrok SN z 17 lipca 2006 r., sygn. akt I PK 5/06; postanowienia SN z: 21 lutego 1996 r., sygn. akt I PO 1/96; 29 stycznia 2008 r., sygn. akt IV CZ 2/08). W tych okolicznościach odrzucenie skargi o wznowienie postępowania z 22 lipca 2008 r. było – jak się wydaje – przesądzone, a wystąpienie z nią miało na celu faktyczne „przywrócenie” terminu do wniesienia skargi konstytucyjnej. Działanie takie należy uznać za bezskuteczne. Aktualność zachowuje w tym kontekście argumentacja, którą posłużył się Trybunał Konstytucyjny w postanowieniach z: 11 października 2006 r. i 19 października 2005 r. (sygn. akt Ts 116/06).

7. Powyższe racje przemawiają za wnioskiem o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 u. TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

III. Analiza merytoryczna

1. Zarzuty skarżące

Zdaniem skarżącej, art. 401 pkt 2 k.p.c. „w zakresie, w jakim pozbawia i nie reguluje możliwości wznowienia postępowania przed sądami krajowymi, pomimo wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdzającego naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka polegającego [*scil.* polegające] na pozbawieniu dostępu do sądu” jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2, art. 8 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Podstawowe znaczenie ma zarzut naruszenia art. 45 ust. 1 w zw. z art. 77 ust. 2 Konstytucji. W opinii skarżącej, prawo do sądu obejmuje m.in. prawo do wznowienia postępowania, „jako nadzwyczajną procedurę prowadzącą do wzruszenia prawomocnego orzeczenia sądowego, celem uwzględnienia okoliczności wykrytych bądź powstałych już po wydaniu tego orzeczenia, albo też celem ponownego rozstrzygnięcia sprawy poprzednio rozpatrywanej z naruszeniem prawa” (zob. skarga, s. 7, a także s. 6 i 8). Z uwagi na treść art. 46 Konwencji, szczególne

znaczenie mają w tym kontekście wypadki stwierdzenia naruszenia przez Polskę prawa do sądu w ostatecznym wyroku ETPC (zob. skarga, s. 7-8). Tymczasem regulacja art. 401 pkt 2 k.p.c., w rozumieniu przyjętym w orzecznictwie sądowym, wyłącza możliwość wznowienia „w sytuacji nieważności postępowania wywołanej pozbawieniem strony możliwości dochodzenia uprawnień poprzez nieuzasadnione zakończenie postępowania, a zatem w sposób nieobjęty przesłankami wznowienia postępowania wskazanymi w tym przepisie” (zob. skarga, s. 8), czyli – innymi słowy – „w sytuacji, kiedy postępowanie nie toczyło się, a powinno było się toczyć” (zob. skarga, s. 6). Według skarżącej, nieuzasadniona odmowa wszczęcia postępowania lub jego nieuzasadnione zakończenie stanowi *in concreto* naruszenie prawa do sądu, które może zostać skorygowane wyłącznie w drodze skargi o wznowienie postępowania (zob. skarga, s. 9). Ograniczenie możliwości jej wniesienia w ustawie zwykłej narusza równocześnie art. 77 ust. 2 Konstytucji.

W podobny sposób został uzasadniony zarzut naruszenia art. 45 ust. 1 w zw. z art. 8 (a ściślej rzecz biorąc – art. 8 ust. 2) i art. 2 Konstytucji. Zdaniem skarżącej, w wypadku pozbawienia możliwości działania przed sądem przez odmowę wszczęcia postępowania lub jego nieuzasadnione zakończenie, art. 401 pkt 2 k.p.c. „uniemożliwia bezpośrednio zastosowanie norm wynikających z art. 45 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji”, które „określają podmiotowe prawo do sądu”, co godzi w art. 8 Konstytucji. „W braku ograniczenia wprowadzonego w tym przepisie do wskazanych w nim podstaw nieważności, dopuszczalne byłoby w szczególności wznowienie postępowania sądowego po stwierdzeniu przez organ międzynarodowy, którego orzeczenia wiążą państwo polskie, naruszenia prawa, w tym prawa do sądu” (zob. skarga, s. 11). W dalszej konsekwencji – wywodzi skarżąca – godzi to w art. 2 Konstytucji, a zwłaszcza wywodzone zeń zasady: państwa prawa oraz zaufania obywateli do państwa [i stanowionego przez nie prawa – uwaga własna]. Polska jest bowiem zobowiązana do respektowania wyroków ETPC i podejmowania kroków niezbędnych do usunięcia naruszenia Konwencji, a regulacja art. 401 pkt 2 k.p.c. możliwość tę wyłącza (zob. skarga, s. 11 i 12).

2. Wzorce konstytucyjne

2.1. Prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji)

1. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji, „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

2. Prawo do sądu, stanowiące jedno z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności, było już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 12/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06). Według ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału, na konstytucyjne prawo do sądu składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem; 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy. W kontekście zarzutów skarżącej relewantny jest pierwszy z wymienionych komponentów prawa do sądu, tj. prawo dostępu do sądu.

3. Trybunał wyjaśnił w swoim orzecznictwie, że konstytucyjne prawo do sądu ma dwa aspekty: 1) pozytywny, bo zawiera dyrektywy zobowiązujące ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zobowiązujące do zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania; 2) negatywny, wyrażający się w zakazie zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji). Fundamentalnym założeniem Konstytucji jest jej aksjologiczna i teleologiczna spójność, dlatego dyrektywa zakazująca zamykania drogi sądowej musi być uwzględniana w procesie wykładni ogólnej zasady prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). „Konstytucja nie wyklucza natomiast ustanawiania w ustawie pewnych ograniczeń prawa do sądu, jeżeli nie prowadzą do zamknięcia

sądowej drogi dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw i mieszczą się w ramach określonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji, wyznaczający granice ingerencji organów władzy publicznej w sferę wolności i praw konstytucyjnych” (wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05; zob. także wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04 i 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07). Prawo do sądu nie ma zatem, co do zasady, charakteru absolutnego, a jego ograniczenia powinny być oceniane *in casu*, zgodnie z metodologią narzucaną przez zasadę proporcjonalności.

4. W okolicznościach niniejszej sprawy wymaga podkreślenia, że Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie akcentował ścisłą współzależność (genetyczną, funkcjonalną i treściową) konstytucyjnego prawa do sądu i międzynarodowych standardów prawa do rzetelnego procesu, zwłaszcza inkorporowanych w art. 6 ust. 1 Konwencji (zob. np. wyroki TK z: 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 20 lipca 2004 r., sygn. akt SK 19/02 oraz 27 maja 2008, sygn. akt P 59/07). Jakkolwiek konstytucyjne określenie zakresu przedmiotowego prawa do sądu ma – według TK – szerszy zasięg w porównaniu z międzynarodowymi standardami ochrony praw człowieka (zob. wyrok TK z 5 października 2000 r., sygn. akt K 21/99), to jednak gdy idzie o standardy rzetelnego postępowania sądowego, art. 45 ust. 1 Konstytucji zawiera treść identyczną jak art. 6 Konwencji (zob. wyrok TK z 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04; w nieco bardziej zdystansowany sposób myśl tę wyraził TK w wyrokach z: 20 lipca 2004 r., sygn. akt SK 19/02 i 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00). Nie ulega jednak wątpliwości, że „standardy wynikające z Konwencji mogą i powinny być wykorzystywane przy konstruowaniu wzorca konstytucyjnego, decydującego o naruszeniu Konstytucji przez kontrolowane normy” (wyrok pełnego składu TK z 17 grudnia 2008 r., sygn. akt P 16/08), zaś „konieczność poszanowania w prawie wewnętrznym standardów wynikających z wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oznacza powinność uwzględniania istnienia orzeczenia ETPC w działaniu organów danego państwa. Także Trybunał Konstytucyjny zobowiązany jest do stosowania w ramach wykonywanej przez siebie kontroli konstytucyjności zasad i metod interpretacji prowadzących do łagodzenia ewentualnych kolizji między standardami wynikającymi z polskiego, stosowanego prawa i sformułowanymi przez ETPC” (tak w wyroku TK z 20 listopada 2007 r., sygn. akt SK 57/05; podobnie wyroki TK z: 18 października 2004 r., sygn. akt P 8/04 oraz 7 marca 2005, sygn. akt P 8/03).

5. Odrębną kwestią jest pytanie o dopuszczalność wywiedzenia z art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do żądania wznowienia postępowania (szerzej – prawa do żądania wzruszenia prawomocnego orzeczenia sądowego). Ponieważ rozstrzygnięcie tego zagadnienia przesądza o adekwatności podstawowego wzorca kontroli, a stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w tej mierze nie jest w pełni konsekwentne, zostanie ono poddane analizie poniżej (zob. pkt III.3.3 stanowiska).

2.3. Zasady: państwa prawnego oraz zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (art. 2 Konstytucji)

1. Zgodnie z art. 2 Konstytucji: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Z ogólnej klauzuli demokratycznego państwa prawnego orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego oraz doktryna prawa wywodzą szereg zasad szczegółowych, m.in. zasadę sprawiedliwości społecznej, czy też powiązane ze sobą zasady przyzwoitej legislacji, określoności przepisów prawnych, bezpieczeństwa prawnego oraz zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

2. W doktrynie prawa i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zasadę państwa prawnego traktuje się przede wszystkim jako ogólną zasadę ustrojową oraz zbiór reguł i zasad, które wprawdzie nie zostały *expressis verbis* ujęte w pisanim tekście Konstytucji, ale w sposób immanentny wynikają z aksjologii oraz z istoty demokratycznego państwa prawnego będących wyznacznikiem współczesnego państwa demokratycznego takich, jak zasady przyzwoitej legislacji, zakaz retroakcji, nakaz zachowania „odpowiedniej” *vacatio legis*, nakaz poszanowania praw słuszenie nabytych (zob. wyroki TK z: 25 listopada 1997 r., sygn. akt K 26/97; 3 czerwca 1998 r., sygn. akt K 34/97; 16 czerwca 1999 r. sygn. akt P 4/98, a także L. Garlicki, *Prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2006, s. 60; M. Wyrzykowski, *Zasada demokratycznego państwa prawnego – kilka uwag [w:] Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2006, s. 233 i n.).

3. Zgodnie z ukształtowanym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego i poglądami nauki prawa, zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i do stanowionego przez nie prawa, zwana też niekiedy zasadą lojalności (zob. wyroki TK

z: 7 lutego 2001 r., sygn. akt K 27/00; 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 96/06) jest oczywistą cechą demokratycznego państwa prawnego (zob. W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007, komentarz do art. 2, s. 33). Wykazuje ona pewne podobieństwo do znanej z prawa prywatnego zasady *pacta sunt servanta*.

Z zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa Trybunał Konstytucyjny wyprowadza dalsze szczegółowe reguły, odnoszące się przede wszystkim do wielu następujących po sobie zmian stanu prawnego. W tej sytuacji na ustawodawcy ciąży obowiązek starannego uwzględniania za pomocą powszechnie przyjętych technik stanowienia prawa, ze szczególnym uwzględnieniem techniki przepisów intertemporalnych, ochrony praw słusznie nabytych i ochrony interesów będących w toku (zob. przykładowo orzeczenia TK z: 2 marca 1993 r., sygn. akt K 9/92; 25 czerwca 1996 r., sygn. akt K 15/95; 17 grudnia 1997 r., sygn. akt K 22/96; wyrok TK z 28 maja 2003 r., sygn. akt K 33/02). Prawo nie może stawać się swoistą pułapką dla obywatela, który powinien układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na skutki prawne, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji (zob. wyroki TK z: 7 lutego 2001 r., sygn. akt K 27/00; 15 lutego 2005 r., sygn. akt K 48/04). Również powiązana z tym aspektem zasada bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa zakłada decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych i konsekwencji prawnych (zob. wyrok TK z 14 czerwca 2000 r., sygn. akt P 3/00).

Zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa jest również – chociaż zdecydowanie rzadziej – sytuowana w kontekście oceny efektywności kontrolowanych przepisów materialnoprawnych. Taki punkt widzenia, relewantny z punktu widzenia zarzutów skarżącej w niniejszej sprawie, zaprezentował Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 19 grudnia 2002 r. (sygn. akt K 33/02), dotyczącym rekompensat za mienie zabużańskie. Trybunał stwierdził wówczas m.in., że: „Konieczność respektowania zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przezeń prawa wywiedziona z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) obejmuje zakaz tworzenia prawa, które wprowadzałoby pozorne instytucje prawne. Zasada ta wymaga tym samym usunięcia z porządku prawnego przeszkód uniemożliwiających realizację prawa zaliczenia. Ocenie z punktu widzenia zasady ochrony zaufania podlega, w wypadku prawa zaliczenia, sposób ochrony

tego prawa a nie jego treść. Brak możliwości realizacji prawa w granicach określonych przez ustawodawcę jest przejawem tworzenia pozornej instytucji prawnej i przez to stanowi naruszenie art. 2 Konstytucji” (zob. także, w kontekście konieczności przestrzegania przez ustawodawcę ustalonych wcześniej „reguł gry”, wyroki TK z: 31 marca 1998 r., sygn. akt K 24/97, 26 września 2000 r., sygn. akt P 11/99 oraz wyrok pełnego składu TK z 19 kwietnia 2005 r., sygn. akt K 4/05).

2.3. Zasada bezpośredniego stosowania Konstytucji

1. Przepisy art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji stanowią: „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej” oraz „Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej”. Jak już wskazano (zob. wyżej, pkt III.3.1 stanowiska), zarzuty skarżącej dotyczą w istocie naruszenia art. 8 ust. 2 Konstytucji, wysławiającego zasadę bezpośredniego stosowania jej przepisów.

2. Jedną z najbardziej wyczerpujących wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego dotyczących treści i znaczenia art. 8 ust. 2 Konstytucji było postanowienie z 22 marca 2000 r. (sygn. akt P 12/98). Trybunał stwierdził wówczas, że: „Bezpośrednie stosowanie konstytucji przybiera różne formy, których odrębności nie wolno zacierać. Może ono polegać na traktowaniu norm i zasad konstytucji jako bezpośredniej podstawy rozstrzygnięć w sprawach indywidualnych. Nie ma przeszkód, aby sądy wykorzystywały konstytucję w taki sposób, ale wymaga to zwrócenia uwagi na dwie dalsze kwestie. Po pierwsze, możliwość stosowania postanowień konstytucji jako wyłącznej podstawy rozstrzygnięć sądowych pojawi się tylko wtedy gdy dane postanowienie sformułowane będzie w sposób na tyle precyzyjny i jednoznaczny, że możliwe będzie rozstrzygnięcie sprawy indywidualnej tylko na jego podstawie. Po drugie, bezpośrednie stosowanie konstytucji nie może prowadzić do pomijania obowiązujących regulacji ustawowych. Ponieważ w naszym porządku prawnym bardzo niewiele jest materii, w których unormowania konstytucyjne nie znalazły konkretyzacji i rozwinięcia w ustawodawstwie zwykłym, proces bezpośredniego stosowania konstytucji przybiera zwykle postać współstosowania normy (zasady) konstytucyjnej i odpowiednich norm ustawowych”. Stanowisko to zostało powtórzone m.in. w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego z: 4 października 2000 r. (sygn. akt P 8/00) oraz 28 listopada 2001 r. (sygn. akt K 36/01; zob. także por. A. Mączyński,

Bezpośrednie stosowanie konstytucji [w:] Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego 22 marca 2000 roku, Studia i Materiały, tom XI, Warszawa 2000, s. 41-56).

3. Zasada bezpośredniego stosowania Konstytucji pojawia się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przede wszystkim w kontekście dyskusji, czy sąd powszechny lub administracyjny, dostrzegając sprzeczność regulacji ustawowej z Konstytucją może odmówić zastosowania tej pierwszej i rozstrzygnąć sprawę bezpośrednio na podstawie normy wyższego rzędu, czy też jest zobowiązany do wystąpienia z pytaniem prawnym do Trybunału (zagadnienie to referuje obszernie B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, komentarz do art. 8, Nb 6 i n.). W dotychczasowej praktyce orzeczniczej art. 8 ust. 2 Konstytucji nie pojawiał się natomiast jako wzorzec kontroli w sprawach inicjowanych skargami konstytucyjnymi. Jest to dość oczywiste, zważywszy, że zarzut sprzeczności przepisu ustawy z określonym, „merytorycznym” postanowieniem Konstytucji nie wymaga dodatkowego wsparcia wskazaniem hipotetycznego stanu prawnego, jaki istniałby – np. w wyniku współstosowania ustawy i Konstytucji – w sytuacji, gdyby kwestionowana regulacja ustawowa nie obowiązywała. Zbędne wydają się w tym miejscu szerzej zakrojone poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy regulacja art. 45 ust. 1 Konstytucji jest dostatecznie konkretna, aby móc „zastąpić” ustawową regulację podstaw wznowienia postępowania (zob. także wyroki TK z: 8 lipca 2002 r., sygn. akt SK 41/01 i 16 września 2002 r., sygn. akt K 38/01). Pełną aktualność zachowują w tym kontekście sprawy ustalenia poczynione przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 20 maja 2003 r. (sygn. akt SK 10/02), w którym stwierdzono m.in.: „W szczególności skarżący nie wskazał, jakie podmiotowe prawo kształtuje – w jego ocenie – art. 8 Konstytucji. W świetle art. 79 ust. 1 Konstytucji, normy nie wyrażające wprost praw podmiotowych mogą być przywołane jako przesłanka skargi konstytucyjnej o tyle, o ile da się je przełożyć na normę prawną, określającą wolności lub prawa obywatela. Przepis art. 8 zamieszczony w rozdziale I Konstytucji, określającym zasady ustrojowe, adresowany jest przede wszystkim do organów stosujących prawo. Samo odwołanie się do szczególnej mocy prawnej Konstytucji i zasady jej bezpośredniego stosowania, nie uzasadnia stwierdzenia niezgodności zakwestionowanej regulacji z art. 8 Konstytucji”.

2.4. Zakaz zamykania drogi sądowej

1. Zgodnie z art. 77 ust. 2 Konstytucji: „Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”.

2. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę, że art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji powinny być odczytywane łącznie. W świetle jego orzecznictwa art. 45 ust. 1 Konstytucji formułuje prawo do sądu w znaczeniu pozytywnym, natomiast art. 77 ust. 2 Konstytucji wyraża zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności i praw, wyznaczając w ten sposób zakres dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu. Znaczenie art. 77 ust. 2 Konstytucji polega na wyłączeniu możliwości zamknięcia przez ustawę drogi sądowej w zakresie dochodzenia przez jednostkę jej konstytucyjnych wolności lub praw (zob. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00; 15 czerwca 2004 r., sygn. akt SK 43/03; 21 lipca 2009 r., sygn. akt K 7/09).

3. Analiza zgodności

3.1. Wznowienie postępowania cywilnego – uwagi ogólne

1. Instytucja wznowienia postępowania cywilnego została uregulowana w części pierwszej („Postępowanie rozpoznawcze”), w księdze pierwszej („Proces”) k.p.c., tj. w art. 399-416¹ k.p.c., a także (m.in.) w art. 524 k.p.c. Jak już sygnalizowano (zob. wyżej, pkt II.4 stanowiska), na gruncie przepisów k.p.c. instytucja wznowienia postępowania jest szczególnym instrumentem eliminowania z obrotu prawnego wadliwych prawomocnych orzeczeń sądowych: w procesie z reguły – wyroków lub nakazów zapłaty, w postępowaniu nieprocesowym – postanowień co do istoty sprawy, a wyjątkowo także postanowień kończących sprawę w sposób formalny (art. 399 § 2 w zw. z art. 401¹ k.p.c.). Jest to instrument procesowy wyjątkowy, ponieważ prowadzi do wzruszenia (podważenia stabilności) prawomocnych orzeczeń w sprawach cywilnych, przede wszystkim dotyczących istoty sprawy, stwarzających stan prawny powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*), i umożliwia, w uzasadnionych wypadkach, ponowne rozpatrzenie oraz rozstrzygnięcie sprawy. Co do zasady, wznowienie postępowania nie jest

dopuszczalne, jeżeli postanowienie kończące postępowanie może być zmienione lub uchylone (zob. m.in. wyrok TK z 20 maja 2003 r., sygn. akt SK 10/02).

2. Instytucja wznowienia postępowania umożliwia weryfikację zakończonego postępowania w sytuacji, w której postępowanie obciążone jest kwalifikowanymi wadami. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 21 lipca 2009 r. (sygn. akt 7/09): „Kodeks postępowania cywilnego przewiduje trzy rodzaje podstaw wznowienia postępowania. Po pierwsze, można żądać wznowienia postępowania z powodu nieważności:

1) jeżeli w składzie sądu uczestniczyła osoba nieuprawniona albo jeżeli orzekł sędzia wyłączony z mocy ustawy, a strona przed uprawomocnieniem się wyroku nie mogła domagać się wyłączenia;

2) jeżeli strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej albo nie była należycie reprezentowana bądź jeżeli wskutek naruszenia przepisów prawa była pozbawiona możliwości działania; nie można jednak żądać wznowienia, jeżeli przed uprawomocnieniem się wyroku niemożność działania ustała lub brak reprezentacji był podniesiony w drodze zarzutu albo strona potwierdziła dokonane czynności procesowe (art. 401 k.p.c.).

Po drugie, można żądać wznowienia postępowania w następstwie wyroku Trybunału Konstytucyjnego:

1) w wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie (art. 401¹ k.p.c.),

2) a także wtedy, gdy na treść wyroku miało wpływ postanowienie niekończące postępowania w sprawie, wydane na podstawie aktu normatywnego uznanego przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą, uchylone lub zmienione zgodnie z art. 416¹ (art. 403 § 4 k.p.c.).

Po trzecie, w doktrynie prawnej wyodrębnia się tzw. właściwe podstawy restytucyjne. W tym ostatnim wypadku wznowienie postępowania jest możliwe:

1) jeżeli wyrok został oparty na dokumencie podrobionym lub przerobionym albo na skazującym wyroku karnym, następnie uchylonym;

2) jeżeli wyrok został uzyskany za pomocą przestępstwa;

3) w razie późniejszego wykrycia takich okoliczności faktycznych lub środków dowodowych, które mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy, a z których strona nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu;

4) w razie późniejszego wykrycia prawomocnego wyroku dotyczącego tego samego stosunku prawnego; w tym wypadku przedmiotem rozpoznania przez sąd jest nie tylko zaskarżony wyrok, lecz są również z urzędu inne prawomocne wyroki dotyczące tego samego stosunku prawnego” (zob. także wywody zamieszczone w uzasadnieniu wyroku TK z 20 maja 2003 r., sygn. akt SK 10/02; co do doktrynalnej kwalifikacji tego przypadku zob. przykładowo M. Manowska, *Wznowienie...*, s. 132 i n.).

3. Skargę o wznowienie postępowania wnosi się w terminie trzymiesięcznym, przy czym termin ten liczy się od dnia, w którym strona dowiedziała się o podstawie wznowienia, a gdy podstawą jest pozbawienie możliwości działania lub brak należytej reprezentacji – od dnia, w którym o wyroku dowiedziała się strona, jej organ lub jej przedstawiciel ustawowy. W sytuacji określonej w art. 401¹ k.p.c. skargę o wznowienie postępowania wnosi się w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli w chwili wydania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego orzeczenie sądowe nie było jeszcze prawomocne na skutek wniesienia środka odwoławczego, który został następnie odrzucony, termin biegnie od dnia doręczenia postanowienia o odrzuceniu, a w wypadku wydania go na posiedzeniu jawnym – od dnia ogłoszenia tego postanowienia. Po upływie pięciu lat od uprawomocnienia się wyroku nie można żądać wznowienia, z wyjątkiem wypadku, gdy strona była pozbawiona możliwości działania lub nie była należycie reprezentowana.

Jeżeli zostały spełnione przesłanki ustawowe, właściwy sąd rozpoznaje sprawę na nowo w granicach, jakie zakreśla podstawa wznowienia. Po ponownym rozpoznaniu sprawy sąd – stosownie do okoliczności – oddala skargę o wznowienie, bądź uwzględniając ją, zmienia zaskarżone orzeczenie albo je uchyla i w razie potrzeby pozew odrzuca lub postępowanie umarza. W wypadku, o którym mowa w art. 403 § 3 k.p.c., sąd uchyla jeden z wyroków dotyczących tego samego stosunku prawnego, utrzymując w mocy inny prawomocny wyrok, bądź uchyla wszystkie prawomocne wyroki dotyczące tego samego stosunku prawnego i orzeka co do istoty sprawy albo przekazuje sprawę właściwemu sądowi pierwszej instancji

do rozpoznania i rozstrzygnięcia o tym stosunku prawnym. Jeżeli do rozstrzygnięcia o wznowieniu postępowania zakończonym wyrokiem właściwy jest Sąd Najwyższy, sąd ten orzeka tylko o dopuszczalności wznowienia, a rozpoznanie sprawy przekazuje sądowi drugiej instancji.

4. Wyjątkowy charakter skargi o wznowienie postępowania, przejawiający się w tym, że przysługuje ona wyłącznie w ściśle określonych przypadkach i od ściśle określonych orzeczeń, jest konsekwencją wysokiego waloru stabilności orzeczeń sądowych wydanych w postępowaniu cywilnym, chronionej przez instytucję ich prawomocności. Wskazana reguła należy w sądowym postępowaniu cywilnym do istotnych założeń tego postępowania; zmierza do ochrony zaufania do obowiązującego porządku prawnego w ogólności i ma na celu zapewnienie stronom ochrony nabytych przez nie praw. Wyrazem tego jest powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*) przysługująca prawomocnym wyrokom i nakazom zapłaty, a w postępowaniu nieprocesowym – postanowieniom orzekającym co do istoty sprawy (zob. art. 353² i art. 518 k.p.c.), oraz zakaz *ne bis in idem*. Wniesienie pozwu, mimo powagi rzeczy osądzonej, oznacza ujemną bezwzględną przesłankę procesową i sąd powinien taki pozew odrzucić (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Wyrok zapadły w sprawie cywilnej, chociażby z punktu widzenia prawa materialnego błędny, wydany nawet w postępowaniu dotkniętym uchybieniem, w imię stabilności i pewności obrotu prawnego uzyskuje powagę rzeczy osądzonej, która z upływem określonego czasu – poza niektórymi wypadkami nieważności postępowania – nie pozwala na jego podważanie z powodu naruszenia prawa. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 30 listopada 2010 r. (sygn. akt III CZP 16/10): „[...] motywy i cele tkwiące u podstaw stworzenia instytucji skargi o wznowienie postępowania cywilnego dyktują taką wykładnię wchodzących w rachubę przepisów prawa, która nie będzie prowadzić, za nieodzownymi wypadkami, do pozbawienia strony przeciwnej zagwarantowanej ochrony wynikającej ze stabilności wydanego orzeczenia. Siłą rzeczy nie jest w tym zakresie pożądana wykładnia rozszerzająca odnośnych przepisów procesowych, a skoro tak, to i podstawy wznowienia postępowania muszą być pojmowane ściśle. Jedynie szczególny charakter zaistniałej wadliwości prawnej może uzasadniać naruszenie zasady stabilności rozstrzygnięcia, dlatego ustawodawca ogranicza krąg sytuacji, w których kosztem tej zasady premiuje się inne wartości, w szczególności zasadę prawdy materialnej, zasadę

sprawiedliwości proceduralnej zasadę równości. Zamknięty katalog podstaw wznowienia sprawia, że omawiana instytucja stanowi kompromis między koniecznością ochrony porządku prawnego a zasadą ochrony praw nabytych”.

5. W rezultacie powyższej charakterystyki, przedstawiciele doktryny postępowania cywilnego, w zależności od przyjmowanej siatki pojęciowej, kwalifikują skargę o wznowienie postępowania jako nadzwyczajny środek zaskarżenia (zob. T. Misiuk-Jodłowska, [w:] J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, M. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 471-472; A. Zieliński, *Postępowanie cywilne. Kompendium*, Warszawa 2006, s. 197), nadzwyczajny środek odwoławczy (zob. K. Dolecki, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2007, s. 335; P. Osowy, *Systemy nadzwyczajnych środków zaskarżenia w prawie procesowym cywilnym w Europie – zagadnienia wybrane*, „Rejent” 2004, nr 5, a. 87-89), środek zaskarżenia *sensu largo* (zob. J. Jodłowski, Z. Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1987, s. 422) bądź też sytuują poza podziałem na środki odwoławcze i środki zaskarżenia, traktując jako szczególny (odrębny i swoisty) środek prawny, gwarantujący stronom możliwość wzruszenia prawomocnego orzeczenia oraz doprowadzenia do przywrócenia stanu sprzed wydania tego orzeczenia, na podstawach wyznaczonych przez ustawodawcę (zob. M. Manowska, *Wznowienie...*, s. 50 i n.; M. Sawczuk, *Wznowienie postępowania cywilnego*, Warszawa 1970, s. ...). W przeciwieństwie do typowych środków odwoławczych i innych środków zaskarżenia, skarga o wznowienie postępowania jest środkiem, który ma w większym stopniu charakter opozycyjny i reparatorny niż kontrolny (zob. M. Manowska, *Wznowienie...*, s. 60).

6. Do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98) wznowienie postępowania było jedynym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i podstawowym środkiem prawnym wzruszania prawomocnych orzeczeń. Na gruncie *legis latae* skarga o wznowienie postępowania nie jest jedynym środkiem prawnym umożliwiającym stronie wzruszenie prawomocnego orzeczenia sądu lub przywrócenie stanu sprzed wydania takiego orzeczenia, niemieszczącym się w systematyce środków zaskarżenia przewidzianej w art. 363 k.p.c. Do grupy tej należą również: skarga kasacyjna

(art. 398¹ i n. oraz art. 519¹ § 1 k.p.c.), skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424¹ i n. k.p.c.), skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego (art. 1025 i n. k.p.c.) oraz wnioski o przywrócenie terminu do wniesienia środka odwoławczego lub innego środka zaskarżenia (art. 168 i n. k.p.c.). We wszystkich wymienionych wypadkach mamy do czynienia ze środkami prawnymi o szczególnym, swoistym charakterze, których wymagania formalne, tryb wniesienia, podstawy, sposób rozpoznania i cel określa ustawa, celem tym jest zaś – najogólniej rzecz biorąc – doprowadzenie do zniweczenia skutków prawnych wydanego orzeczenia w inny sposób niż za pomocą środków odwoławczych lub środków zaskarżenia.

3.2. Wznowienie postępowania cywilnego po wyroku ETPC w orzecznictwie sądowym i poglądach doktryny

1. Jak już wspomniano, obowiązujące przepisy k.p.c. nie uznają za odrębną (samodzielną) podstawę wznowienia postępowania cywilnego wyroku ETPC, wydanego w trybie skargi indywidualnej, stwierdzającego naruszenie przez Polskę praw lub wolności gwarantowanych przepisami Konwencji. Odmienne rozwiązanie zostało przyjęte m.in. na tle procedury karnej i sądowno-administracyjnej. Zgodnie bowiem z art. 540 § 3 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.): „Postępowanie wznawia się na korzyść oskarżonego, gdy potrzeba taka wynika z rozstrzygnięcia organu międzynarodowego działającego na mocy umowy międzynarodowej ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską”. Z kolei według art. 272 § 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270 ze zm.), dodanego ustawą z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów administracyjnych oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 36, poz. 196): „Można żądać wznowienia postępowania również w przypadku, gdy potrzeba taka wynika z rozstrzygnięcia organu międzynarodowego działającego na podstawie umowy międzynarodowej ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską. Przepis § 2 [zgodnie z którym skargę o wznowienie wnosi się w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność przepisu, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie, z Konstytucją, umową

międzynarodową lub ustawą, a jeżeli w chwili wydania wyroku Trybunału orzeczenie to nie było jeszcze prawomocne wskutek wniesienia środka odwoławczego – od dnia doręczenia postanowienia o jego odrzuceniu – uwaga własna] stosuje się odpowiednio, z tym że termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania biegnie od dnia doręczenia stronie lub jej pełnomocnikowi rozstrzygnięcia organu międzynarodowego”.

W tej sytuacji, problem sposobu i zakresu oddziaływania wyroku Trybunału strasburskiego na prawomocnie ukończone postępowanie cywilne stał się przedmiotem rozbieżnych wypowiedzi Sądu Najwyższego oraz – na ich kanwie – ożywionej dyskusji doktrynalnej.

2. Jak już wskazano (zob. wyżej, pkt II.1 stanowiska), w wydanym w sprawie skarżącej postanowieniu z października 2005 r. (sygn. akt), Sąd Najwyższy przyjął, że nieważność postępowania stanowi podstawę skargi o wznowienie tylko wówczas, jeżeli została spowodowana jedną z okoliczności wymienionych w art. 401 pkt 1 i 2 k.p.c., natomiast orzeczenie Trybunału strasburskiego nie stanowi żadnej z tych okoliczności.

Idące w przeciwnym kierunku zapatrywanie zostało wyrażone w postanowieniu z 17 października 2007 r. (sygn. akt I PZ 5/07), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że wyrok Trybunału strasburskiego stwierdzający naruszenie prawa strony do rzetelnego procesu sądowego (art. 6 ust. 1 Konwencji), może stanowić okoliczność uzasadniającą wznowienie postępowania z powodu jego nieważności (art. 401 pkt 2 k.p.c.), przy czym regułę tą należy stosować nawet wtedy, gdy postępowanie nie zakończyło się wyrokiem, lecz postanowieniem o charakterze formalnym. Stanowisko Sądu Najwyższego łączyło się z wyrokiem ETPC z 27 czerwca 2006 r. w sprawie Tabor przeciwko Polsce (skarga nr 12825/02). Powołując się na przewidzianą w art. 401 pkt 2 k.p.c. podstawę skargi o wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem o odrzuceniu kasacji, skarżący wskazał, że składając kasację (obecnie skargę kasacyjną) nie był reprezentowany przez kwalifikowanego pełnomocnika na skutek sprzecznej z art. 6 ust. 1 Konwencji odmowy jego ustanowienia. Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska skarżącego co do istnienia podstawy skargi o wznowienie postępowania, o której mowa w art. 401¹ k.p.c., uznając, że stwierdzenie przez Trybunał strasburski naruszenia prawa skarżącego do rzetelnego procesu sądowego w związku z brakiem pisemnych

motywów odmowy ustanowienia pełnomocnika przez sąd oraz ze względu na rozpoznanie jego wniosku po upływie terminu do wniesienia kasacji, powinno zostać potraktowane w kategoriach pozbawienia możliwości działania. Według Sądu Najwyższego, przeszkodą do wznowienia postępowania nie powinna być okoliczność, że przepisy k.p.c. nie wymieniają wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jako podstawy wznowienia postępowania cywilnego. Wyrok Trybunału strasburskiego wiąże Rzeczpospolitą Polską, dlatego sąd ma obowiązek takiego zinterpretowania zawartych w kodeksie przepisów o wznowieniu postępowania, aby możliwe było usunięcie skutków naruszenia prawa skarżącego do rzetelnego procesu sądowego (art. 9 Konstytucji w zw. z art. 46 i 41 Konwencji). Zdaniem Sądu Najwyższego, zastosowanie art. 401 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 8 i art. 9 Konstytucji pozwala zharmonizować konstytucyjne i prawnomiędzynarodowe powinności obciążające Polskę jako stronę Konwencji z krajowym porządkiem prawnym.

W odmiennym kontekście problem wpływu wyroków ETPC stwierdzających naruszenie przez Polskę art. 6 ust. 1 Konwencji usytuował Sąd Najwyższy w wyroku z 28 listopada 2008 r. (sygn. akt V CSK 271/08). Postępowanie przed Sądem Najwyższym zostało wywołane w związku z wyrokiem ETPC z 10 stycznia 2006 r. w sprawie Teltronic-CATV przeciwko Polsce (skarga nr 48140/99), w którym Trybunał strasburski uznał, że sądy polskie niewłaściwie oceniły zasadność wniosku skarżącego o zwolnienie od kosztów sądowych w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Rozpoznając skargę kasacyjną od wyroku oddalającego powództwo o naprawienie szkody wyrządzone przeciwko Skarbowi Państwa, Sąd Najwyższy podkreślił, że stosownie do art. 46 Konwencji, ostateczny wyrok ETPC uwzględniający skargę wiąże państwo, przeciwko któremu została ona skierowana, a obowiązek jego respektowania obciąża także sądy. Chodzi tu również o podjęcie konkretnych działań zmierzających do zadośćuczynienia wyrokowi, których konieczność wynika z art. 9 Konstytucji. Sąd Najwyższy podkreślił, że chociaż Trybunał strasburski nie kontroluje zgodności orzeczeń sądów krajowych z Konwencją, to jednak orzeka, czy w konkretnym stanie faktycznym zachowanie państwa mieści się w granicach jego konwencyjnych zobowiązań. Wprawdzie sam wyrok ETPC nie ma bezpośredniego wpływu na prawomocność krajowego orzeczenia sądowego, a Konwencja nie nakłada obowiązku ponownego osądzenia sprawy, jeżeli okaże się, że prawomocne orzeczenie wydano z jej naruszeniem, niemniej jednak każdorazowo, po szczegółowej analizie wyroku należy ustalić, czy

źródłem stwierdzonego naruszenia praw gwarantowanych Konwencją było istotnie orzeczenie sądu krajowego. Dokonując tego ustalenia, sąd krajowy nie może przyjąć odmiennej wykładni Konwencji od dokonanej w wyroku ETPC. Skoro zaś w rozważanym wypadku źródłem naruszenia Konwencji nie były krajowe regulacje prawne, ale orzeczenie sądu odmawiające skarżącemu zwolnienia od kosztów sądowych, to według Sądu Najwyższego wyrok ETPC, ze względu na jego moc wiążącą, należy uznać za „równoznaczny ze stwierdzeniem materialnoprawnej przesłanki bezprawności”.

Wskazany problem zdaje się przesądzać uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 30 listopada 2010 r. (sygn. akt III CZP 16/10), w myśl której: „Ostateczny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym stwierdzono naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, zagwarantowanego w art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej dnia 4 listopada 1950 r. w Rzymie (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), nie stanowi podstawy wznowienia postępowania cywilnego”. Przy takim też założeniu – i pod warunkiem, że taki proponowany skutek wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie Konwencji mieści się w zastanym modelu skargi o wznowienie postępowania (zob. wyżej, pkt II stanowiska) – norma art. 401 pkt 2 k.p.c. może stanowić przedmiot kontroli w niniejszej sprawie.

3. Zróżnicowane są również poglądy wyrażane w tej mierze w doktrynie prawa. Niektórzy Autorzy, akceptując stanowisko zaprezentowane przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 października 2007 r. (sygn. akt I PZ 5/07), uznają dopuszczalność wznowienia postępowania cywilnego po wyroku ETPC stwierdzającym naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji już *de lege lata*, na podstawie dynamicznej, prokonwencyjnej wykładni art. 401 pkt 2 k.p.c. (zob. E. Łętowska, *Korzystny dla skarżącego wyrok ETPCz jako podstawa skargi o wznowienie postępowania. Glosa do postanowienia SN z 19.10.2005 r. (I CO 16/05)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2006, nr 1, s. 45 i n.; A. Śledzińska-Simon, *Naruszenie prawa do sądu jako podstawa wzruszenia postępowania cywilnego z powodu nieważności – glosa do postanowienia SN z 17.04.2007 r. (I PZ 5/07)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2009, nr 2, s. 39 i n.). Inni optują za wprowadzeniem takiej możliwości *de lege ferenda* – z różnym zresztą uzasadnieniem i różną stanowczością (zob. L. Garlicki, *Obowiązywanie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w porządku*

prawnym Rzeczypospolitej Polskiej, „Biuletyn Informacji Rady Europy” 2003, z. 3, s. 27; R. Hliwa, *Wykonywanie orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* [w:] *Prawa człowieka. Prawa rodziny. 30 lat Poznańskiego Zakładu Instytutu Nauk Prawnych PAN*, Poznań 2003, s. 60; C. Mik, *Koncepcja normatywna europejskiego prawa praw człowieka*, Toruń 1994, s. 299 i n.; A. Zieliński, *Ochrona przed szkodami wyrządzonymi przez organy władzy publicznej wadliwą wykładnią prawa cywilnego* [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiełto, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005, s. 1550 i n.). Część doktryny, zwłaszcza grupująca przedstawicieli nauki postępowania cywilnego, wypowiada się natomiast przeciwko takiej możliwości lub perspektywie (zob. m.in.: P. Grzegorzczak, *Skutki wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w krajowym porządku prawnym*, „Przegląd Sądowy” 2006, nr 6, s. 3 i n.; tenże, *Stabilność orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych w świetle standardów konstytucyjnych i międzynarodowych* [w:] *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, red. T. Ereciński, K. Weitz, Warszawa 2010, s. 108 i n.; M. Manowska, *Wznowienie...*, s. 135 i n.; T. Zembrzuski, *Wpływ wyroku ETPCz na dopuszczalność wznowienia postępowania cywilnego*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2009, nr 2, s. 12 i n.; z rezerwą W. Hermeliński, B. Nita, *Wykonywanie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka poprzez wznowienie prawomocnie zakończzonego postępowania*, „Palestra” 2010, nr 11-12, s. 38 i n.).

3.3. Wznowienie postępowania a konstytucyjny standard prawa do sądu – problem adekwatności wzorca kontroli

1. Jak już wskazano (zob. wyżej, pkt III.1 stanowiska), punktem wyjścia zarzutów i argumentacji skarżącej jest założenie, że treść gwarantowanego przez art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do sądu obejmuje także (m.in.) uprawnienie strony postępowania (cywilnego, karnego, sądowo-administracyjnego) do wystąpienia ze skargą o wznowienie tego postępowania – w ogóle lub w określonych okolicznościach. Weryfikacja tej tezy jest istotna o tyle, że jej wynik przesądza adekwatność podstawowego wzorca kontroli.

2. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie już wypowiadał się na temat konstytucyjnych implikacji instytucji wznowienia postępowania. Konsekwentnie rozróżnia on przy tym wznowienie postępowania w ujęciu art. 190 ust. 4 Konstytucji – jako instytucję służącą sanowaniu rozstrzygnięć wydanych na podstawie przepisów uznanych za niezgodne z Konstytucją, oraz wznowienie postępowania w ujęciu gałęziowym (wznowienie postępowania *sensu stricto*) – jako ustawowo uregulowany instrument wzruszania prawomocnych orzeczeń i decyzji na gruncie poszczególnych procedur.

W wyroku z 27 października 2004 r. (sygn. akt SK 1/04) Trybunał wskazał m.in.: „Bezpieczeństwo obrotu prawnego oraz charakter orzeczeń sądowych i decyzji administracyjnych wymagają szczególnej ochrony prawomocności (ostateczności) indywidualnych aktów stosowania prawa. Przewidują to przepisy właściwe dla takich postępowań, zawarte w ustawach zwykłych. Dlatego też wznowienie postępowania, przewidziane w tych przepisach jako prowadzące do wzruszenia prawomocnych i ostatecznych rozstrzygnięć tego rodzaju, wspomniane procedury traktują jako wyjątek, nakazując przesłanki wznowienia interpretować ściśle [...]. «Wznowienie postępowania» regulowane w poszczególnych procedurach różni się co do zakresu możliwości wzruszenia prawomocnego i ostatecznego rozstrzygnięcia, jest ono bowiem kształtowane przez ustawodawstwo zwykłe. «Wznowienie postępowania», o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji, jest natomiast pojęciem autonomicznym, konstytucyjnym, nie mającym tak technicznego charakteru (z uwagi na brak regulacji przesłanek na szczeblu konstytucyjnym) jak pojęcie «wznowienia», którym posługują się poszczególne procedury regulowane ustawami zwykłymi” (zob. także wyroki TK z: 2 marca 2004 r., sygn. akt SK 53/03; 20 maja 2003 r., sygn. akt SK 10/02).

Stosukowo bezsporne na tle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego jest to, że bezpośrednią podstawę i walor konstytucyjny ma wyłącznie prawo do wznowienia postępowania wskutek wyroku Trybunału stwierdzającego niekonstytucyjność przepisu będącego podstawą ostatecznego rozstrzygnięcia. Wznowienie postępowania w ujęciu gałęziowym jest natomiast instytucją, która z konstytucyjnego punktu widzenia nie musi być zunifikowana oraz w równym stopniu i zakresie dotyczyć wszystkich prawomocnych orzeczeń sądowych, ani też nie musi być realizowana w takich samych warunkach proceduralnych (zob. M. Laskowska, *Prawo do sądu w sprawach wyborczych – czyli*

o granicach swobody ustawodawcy, w druku). W obydwu wskazanych kontekstach znaczeniowych Trybunał Konstytucyjny dostrzega natomiast „kolizyjność” instytucji wznowienia postępowania z punktu widzenia dóbr i wartości chronionych (także) przez prawo do sądu, takich jak stabilność stosunków prawnych, bezpieczeństwo obrotu oraz ochrona zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

3. Rozróżnienie wznowienia postępowania w ujęciu konstytucyjnym (*sensu largo*) i gałęziowym (*sensu stricto*) ma istotne znaczenie także dla rozstrzygnięcia problemu „prawa do wznowienia postępowania”. W orzecznictwie sądu konstytucyjnego utrwalona jest bowiem teza o istnieniu uprawnienia (prawa podmiotowego) do wznowienia postępowania po wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającym niezgodność przepisu, na podstawie którego zapadło prawomocne orzeczenie lub ostateczna decyzja. Uprawnienie to jest sytuowane zarówno w kontekście art. 190 ust. 4, jak i art. 45 ust. 1 Konstytucji (zob. m.in. wyroki TK z: 7 września 2006 r., sygn. akt SK 60/05; 28 listopada 2006 r., sygn. akt SK 19/05; 20 października 2009 r., sygn. akt SK 6/09). Nawet w tym wypadku, mimo wyraźnej podstawy konstytucyjnej, Trybunał uznaje jednak, że uprawnienie do wznowienia postępowania nie ma charakteru absolutnego i może zostać ograniczone ze względu na konieczność ochrony innych dóbr i wartości (zob. przykładowo wyroki TK z: 28 listopada 2006 r., sygn. akt SK 19/05; 20 października 2009 r., sygn. akt SK 6/09; 24 listopada 2009 r., sygn. akt SK 36/07). W sporadycznych wypadkach o pozbawieniu możliwości wznowienia postępowania decyduje zresztą – z różnych względów – sam Trybunał (zob. przykładowo wyroki TK z: 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; 29 listopada 2007 r., sygn. akt SK 43/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt SK 57/06).

4. O równie jednoznaczną ocenę trudno natomiast w drugim z wymienionych wypadków. Zasadniczo, można mówić o ukształtowaniu się względnie stabilnej linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którą z art. 45 ust. 1 Konstytucji nie wynika uprawnienie do żądania wznowienia postępowania, czy też szerzej – ponownego rozpoznania sprawy, zwłaszcza zakończonej prawomocnym orzeczeniem sądowym. Skargom konstytucyjnym, w których kwestionowane były – z punktu widzenia zgodności z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji – przepisy zamykające dostęp do tego rodzaju środków prawnych, odmawiano

nadania dalszego biegu, bądź też zapoczątkowane nimi sprawy umarzano z powodu niedopuszczalności wydania wyroku.

Przykładem tej linii orzeczniczej jest postanowienie z 28 maja 2003 r. (sygn. akt SK 33/02), w którym Trybunał Konstytucyjny wskazał m.in.: „Uznanie prawa do sądu za jedno z fundamentalnych dla demokratycznego państwa prawnego, nie oznacza jednak, że jest to prawo nieograniczone, dające wszystkim podmiotom pełną swobodę angażowania wymiaru sprawiedliwości we wszystkich przypadkach uznawanych przez te podmioty za wymagające interwencji sądu. Przeciwnie, Konstytucja wyraźnie wyznacza gwarantowany poziom ochrony sądowej. Powołane przez skarżącego wzorce kontroli muszą być więc rozpatrywane z uwzględnieniem tych przepisów Konstytucji, które określają zakres prawa do sądu, w szczególności: art. 78 – przyznającego prawo zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, art. 176 ust. 1 – zawierającego gwarancję dwuinstancyjnego postępowania sądowego oraz art. 176 ust. 2 – pozostawiającego ustawodawcy zwykłemu określenie ustroju, właściwości sądów oraz postępowania przed sądami. Konstytucja statuuje więc tylko podstawowe zasady, jakim musi odpowiadać wymiar sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawnym. Nie ma podstaw, by konstytucyjne prawo do sądu rozszerzać poza granice wyznaczone przez powołane przepisy. W konsekwencji, trzeba się zgodzić z tezą, że Konstytucja nie gwarantuje ani powszechnego prawa do kontroli orzeczenia przez trzecią instancję (kasacja), ani jakiegoś ogólnego prawa do wznawiania postępowania. Gdyby ocenę prawa do sądu opierać na treści powołanych przez skarżącego wzorców kontroli konstytucyjnej, należałoby powiedzieć, że nawet całkowite pominięcie instytucji wznowienia postępowania nie mogłoby naruszać konstytucyjnego prawa do sądu, ponieważ ani art. 45 ust. 1, ani art. 77 ust. 2 Konstytucji nie zawierają gwarancji możliwości rewidowania prawomocnych orzeczeń w jakichkolwiek sytuacjach. Ustawodawca korzystał więc ze swobody ustalania zasad rządzących wznowieniem [...]”.

Pogląd, iż: „[...] z art. 45 Konstytucji nie wynika uprawnienie do żądania ponownego rozpoznania sprawy zakończonej prawomocnym orzeczeniem sądowym” wyrażony został przez Trybunał Konstytucyjny również w postanowieniach z: 18 stycznia 2006 r. (sygn. akt Ts 55/05) i 28 lutego 2006 r. (sygn. akt Ts 218/05). Co więcej, w kolejnych orzeczeniach Trybunału stanowisko to, określone jako ustabilizowane, stało się podstawą odmowy nadania biegu skargom konstytucyjnym

z uwagi na ich oczywistą bezzasadność (zob. postanowienia TK z: 29 czerwca 2006 r. i 23 lutego 2007 r., sygn. akt Ts 168/05). W tym ostatnim postanowieniu Trybunał Konstytucyjny: „[...] za oczywiście bezzasadną uznał argumentację skarżącego mającą przemawiać na rzecz tezy o naruszeniu prawa do sądu przez przepis normujący instytucję wznowienia postępowania sądowego. W tym zakresie stwierdzić należy, iż zażalenie skarżącego nie dostarcza argumentów podważających zasadność stanowiska zajętego przez Trybunał Konstytucyjny w zaskarżonym postanowieniu. [...] Zażalenie nie dostarcza też żadnego argumentu podważającego ustalony w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego pogląd o pozostawianiu poza zakresem konstytucyjnego prawa do sądu żądania wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem sądowym. W tym stanie rzeczy Trybunał Konstytucyjny słusznie odmówił nadania skardze konstytucyjnej dalszego biegu”.

W tym samym kierunku, odwołując się do swojego wcześniejszego orzecznictwa, wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 22 maja 2007 r. (sygn. akt Ts 245/06), stwierdzając m.in.: „W postanowieniu z 18 stycznia 2006 r. [...] Trybunał Konstytucyjny stwierdził jednoznacznie, że z art. 45 Konstytucji nie wynika uprawnienie do żądania ponownego rozpoznania sprawy zakończonej prawomocnym orzeczeniem sądowym. Wskazywał także, iż występujące w procedurach – nie tylko cywilnej, ale i administracyjnej oraz karnej – ograniczenia w dopuszczalności wznowienia postępowania, które ma charakter trybu nadzwyczajnego, wynikają z konieczności zapewnienia stabilności prawomocnych rozstrzygnięć. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nawet daleko idące ograniczenia możliwości wzruszenia tych rozstrzygnięć (w tym konkretnym przypadku chodziło o ostateczne decyzje) nie pozostają w sprzeczności z zasadą prawa do sądu sformułowaną w art. 45 Konstytucji. [...] Możliwość łączenia odmowy wznowienia postępowania z naruszeniem prawa do sądu upatrywał natomiast Trybunał Konstytucyjny w sytuacji, w której podstawy domagania się tego wznowienia można upatrywać w art. 190 pkt 4 Konstytucji, który przewiduje prawo do wznowienia postępowania po orzeczeniu przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności prawnej podstawy «prawomocnego orzeczenia sądowego, ostatecznej decyzji administracyjnej lub rozstrzygnięcia w innych sprawach». [...] Nie budzi także wątpliwości Trybunału Konstytucyjnego, iż można by dopatrywać się naruszenia prawa do sądu w sytuacji, w której procedura regulująca tryb postępowania

w sprawie o wznowienie postępowania naruszałby gwarancje procesowe przewidziane w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Jednakże w sprawie, w związku z którą wniesiono skargę konstytucyjną, zarzut naruszenia prawa do sądu uzasadniany jest w samym fakcie zbyt wąskiego ukształtowania przesłanek wznowienia postępowania, co nakazywałoby uznać go za oczywiście bezzasadny”.

Jedną z najnowszych, utrzymanych w tym tonie wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego jest wyrok z 12 stycznia 2010 r. (sygn. akt SK 2/09), w którym Trybunał stwierdził, że: „[...] uregulowane w ustawie procesowej wznowienie postępowania (w zakresie, w jakim nie stanowi operacjonalizacji art. 190 ust. 4 Konstytucji) ma charakter techniczny w tym sensie, że jest to nadzwyczajny instrument umożliwiający ponowne rozpoznanie zakończonej już sprawy w sytuacji, gdy nie ma już innej możliwości realizacji prawa do jej rozpatrzenia. Wznowienie oparte na ustawowych przesłankach (wznowienie *sensu stricto*) nie jest objęte wszystkimi gwarancjami art. 45 ust. 1 oraz art. 78 Konstytucji (postanowienie TK z 7 sierpnia 2009 r., sygn. S 5/09, OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 121). Ograniczenie możliwości wznowienia postępowania nie narusza *per se* prawa do sądu (cytowane postanowienie o sygn. SK 33/02). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjęto, że chodzi tu o analogiczną sytuację, jak w wypadku braku powszechnego prawa strony do wnoszenia kasacji (por. cytowany wyrok o sygn. SK 32/01). Wprowadzając procedurę wznowieniową, ustawodawca może suwerennie kształtować przesłanki jej uruchomienia, zakres podmiotów uprawnionych oraz kategorię spraw, jakie obejmuje. [...] W ocenie Trybunału Konstytucyjnego orzekającego w obecnym składzie, Konstytucja nie poręcza ogólnego prawa podmiotowego do wznowienia postępowania cywilnego jako komponentu prawa do sądu”.

5. Odmienne stanowisko Trybunał Konstytucyjny zajął m.in. w wyrokach z: 13 maja 2002 r. (sygn. akt SK 32/01) i 21 lipca 2009 r. (sygn. akt K 7/09). W obydwu wypadkach Trybunał wywiódł prawo do żądania wznowienia postępowania – przynajmniej werbalnie – z rygorów, jakim powinna odpowiadać sprawiedliwa (rzetelna) procedura sądowa.

W wyroku z 13 maja 2002 r. (sygn. akt SK 32/01) Trybunał uznał art. 72 ust. 3 zd. 3 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. Nr 95, poz. 602, ze zm.), zgodnie z którym

na postanowienie sądu apelacyjnego w przedmiocie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w materiałach wyborczych w czasie kampanii wyborczej przed wyborami samorządowymi nie przysługuje środek zaskarżenia i podlega ono natychmiastowemu wykonaniu, za niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji. W uzasadnieniu Trybunał stwierdził wówczas m.in., że: „Zasadne jest [...] uproszczenie i skrócenie postępowania z uwagi na jego funkcje, ale skutkiem nie może być utrzymywanie rozstrzygnięcia niezgodnego z prawdą materialną, czyli nieodpowiadającego wymogom praworządności. Powinno być gwarantowane prawo do wznowienia postępowania, już niezależnie od kampanii wyborczej, a zatem prowadzenie postępowania w celu dojścia do prawdy materialnej, jeśli wydane w trybie art. 72 ordynacji wyborczej prawomocne orzeczenie budzi w tym zakresie poważne wątpliwości”. Trybunał oparł się przy tym na założeniu, że wznowienie postępowania jest jedynym sposobem przewidzianym w kodeksie postępowania cywilnego umożliwiającym rozpoznanie sprawy, w której zapadł prawomocny wyrok kończący postępowanie w sprawie, zaś powaga rzeczy osądzonej powinna chronić te orzeczenia, które odpowiadają wymogom praworządności, a więc gdy są zgodne z prawdą materialną i prawem. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, brak możliwości wznowienia postępowania unormowanego w art. 72 ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw narusza konstytucyjne prawo do sądu.

Z kolei w wyroku z 21 lipca 2009 r. (sygn. akt 7/09) Trybunał orzekł, że art. 91 ust. 3 zd. 2 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2007 r. Nr 190, ze zm.), art. 74 ust. 3 zd. 2 ustawy z dnia 23 stycznia 2004 r. – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego (Dz. U. Nr 25, poz. 219, ze zm.) oraz art. 80 ust. 2 zd. 5 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2000 r. Nr 47, poz. 544, ze zm.), w zakresie, w jakim wyłączają dopuszczalność wznowienia postępowania, są niezgodne z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji. W uzasadnieniu wyroku Trybunał wskazał m.in., że w jego ocenie: „[...] wymóg ukształtowania procedury sądowej zgodnie ze standardami sprawiedliwości proceduralnej obejmuje nakaz ustanowienia rozwiązań, które zapewnią jednostce adekwatną ochronę przed prawomocnymi orzeczeniami, obciążonymi szczególnie poważnymi wadami i naruszającymi wartości konstytucyjne. Wymóg ten dotyczy prawomocnych orzeczeń sądowych opartych na

błędnych ustaleniach faktycznych w sytuacji, w której pojawiają się nowe dowody, niebrane pod uwagę przez sąd rozpoznający sprawę. Ustawodawca, kształtując prawo do wznowienia postępowania w takiej sytuacji, musi jednak szczególnie starannie wyważyć wszystkie kolidujące wówczas wartości, uwzględnivszy szczególne znaczenie stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych jako wartości konstytucyjnej. Biorąc pod uwagę przedstawione argumenty, Trybunał Konstytucyjny w obecnym składzie podtrzymuje poglądy dotyczące konieczności zagwarantowania zainteresowanym prawa wzruszenia prawomocnych orzeczeń sądowych wydanych w postępowaniu przedwyborczym, wyrażone w cytowanym wyroku z 13 maja 2002 r. (sygn. SK 32/01) uważa, że mają one zastosowanie w pełnej rozciągłości przy ocenie konstytucyjności przepisów badanych w rozpoznawanej obecnie sprawie”.

6. W opinii Sejmu, z art. 45 ust. 1 Konstytucji nie wynika uprawnienie (prawo podmiotowe) do żądania wznowienia postępowania sądowego zakończonego prawomocnym orzeczeniem (zob. wyżej, pkt III.3.3.4 stanowiska). Stanowisko to wyraźnie dominuje w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego; jest uzasadnione także względami konstrukcyjnymi i systemowymi.

Po pierwsze – konsekwencją wkomponowania w treść prawa do sądu uprawnienia do żądania wznowienia postępowania sądowego zakończonego prawomocnym orzeczeniem (ewentualnie – wzruszenia takiego orzeczenia w innym trybie) byłaby konieczność przyjęcia wynikającej z art. 45 ust. 1 Konstytucji relacji „zasada – wyjątek” w zakresie dostępności środków prawnych umożliwiających osiągnięcie takiego rezultatu. Regułą musiałaby być zatem dostępność środków prawnych służących wzruszaniu prawomocnych orzeczeń, zaś jej ograniczenie, np. przez przepisy wskazujące podstawy lub zakres przedmiotowy takich środków, musiałoby czynić zadość wymogom art. 31 ust. 3 Konstytucji. Pomijając już względy czysto konstytucyjne, rozwiązanie takie zdaje się stać w sprzeczności z istotą i wyjątkowym charakterem instytucji proceduralnych tego typu.

Po drugie – jak będzie o tym jeszcze mowa (zob. niżej, pkt III.3.8.4 stanowiska), istotnym komponentem konstytucyjnego prawa do sądu jest prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy, tj. prawo do wyroku sądowego wyposażonego (przynajmniej co do zasady) w walor stabilności. Operacjonalizację tego wymogu na gruncie procedury cywilnej stanowi instytucja prawomocności orzeczeń. Przyjęcie założenia, że prawo do sądu obejmuje równocześnie

uprawnienie do żądania wzruszenia prawomocnego orzeczenia, generuje zatem realny (a nie tylko potencjalny) konflikt aksjologiczny w obrębie treści samego wzorca konstytucyjnego.

Po trzecie – u podstaw konstytucyjnej regulacji gwarancji prawa do sądu i uprawnień procesowych stron leży koncepcja sprawiedliwości proceduralnej, nie zaś, podatnej na oceny subiektywizujące, sprawiedliwości materialnej (prawdy obiektywnej). W przepisach Konstytucji z 1997 r. gwarancje te zostały przy tym znacząco rozbudowane (zob. zwłaszcza art. 78 Konstytucji). Oddziaływanie kontekstu konstytucyjnego na regulację k.p.c. w ostatnich latach wydaje się oczywiste i nie wymaga komentarza. Także ten argument podważa zasadność poszukiwania w obrębie regulacji art. 45 ust. 1 Konstytucji ogólnego uprawnienia do żądania wzruszenia prawomocnego orzeczenia wydanego z zachowaniem konstytucyjnych i ustawowych standardów rzetelności oraz instancyjności.

Odnosząc się do przywołanych judykatów, w których Trybunał Konstytucyjny zajął stanowisko odmienne, tj. wyroków TK z: 13 maja 2002 r. (sygn. akt SK 32/01) i 21 lipca 2009 r. (sygn. akt 7/09), można – niezależnie od dyskusyjności użytej argumentacji – poddać w wątpliwość ich aktualność. Pierwsze z wymienionych rozstrzygnięć zapadło w zasadniczo odmiennym stanie prawnym, na tle którego skarga o wznowienie postępowania cywilnego była podstawowym środkiem prawnym wzruszania prawomocnych orzeczeń sądu państwowego. Zmiana charakteru kasacji (aktualnie – skargi kasacyjnej) i wprowadzenie nowego instrumentu w postaci skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, nie mogą pozostać bez wpływu na ocenę tej kwestii. Z kolei w drugim wypadku stwierdzenie niekonstytucyjności zakwestionowanych przepisów było, jak się wydaje, w większym stopniu konsekwencją globalnej oceny postępowania w sprawach wyborczych, niż oceny rzeczywistego znaczenia i skutków pozbawienia stron tego postępowania możliwości wnoszenia nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Ze wskazanych wyżej względów, adekwatność zaprezentowanego wówczas toku rozumowania w odniesieniu do przepisów procedury cywilnej musi zatem budzić zastrzeżenia.

3.4. Wznowienie postępowania cywilnego wskutek wyroku ETPC z perspektywy Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności

1. Niezależnie od ustaleń poczynionych na płaszczyźnie *stricte* konstytucyjnej, wymaga rozważenia, czy obowiązek wznowienia postępowania cywilnego zakończonego prawomocnym orzeczeniem co do istoty sprawy, w wypadku późniejszego stwierdzenia przez ETPC naruszenia przez Polskę art. 6 ust. 1 EKPC, nie wynika z postanowień samej Konwencji, traktowanej jako „żywy instrument”, a więc w rozumieniu przyjmowanym w orzecznictwie Trybunału strasburskiego. W wypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, nakaz wykładni życzliwej dla zobowiązań prawno-międzynarodowych mógłby bowiem skutkować – przynajmniej potencjalnie – reinterpretacją art. 45 ust. 1 Konstytucji w kierunku proponowanym przez skarżącą. Punktem wyjścia dla dalszych rozważań musi być jednak określenie miejsca Konwencji w polskim porządku prawnym oraz analiza charakteru prawnego i zakresu mocy wiążącej orzeczeń ETPC.

2. Zgodnie z art. 241 ust. 1 Konstytucji, EKPC przysługuje w polskim porządku prawnym status umowy międzynarodowej ratyfikowanej za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. W myśl art. 91 ust. 1 Konstytucji, Konwencja jest zatem częścią wewnętrznego porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej oraz – niezależnie od pełnienia roli wskazówki interpretacyjnej przy podejmowaniu rozstrzygnięć na podstawie prawa wewnętrznego – jest stosowana bezpośrednio i może stanowić podstawę decyzji organów krajowych, w tym sądów. Ponadto, zgodnie z art. 91 ust. 2 Konstytucji, jeżeli ustawy nie da pogodzić z Konwencją, ma ona pierwszeństwo przed przepisami ustawy.

W zestawieniu z innymi umowami międzynarodowymi, Konwencja wykazuje jednak pewną specyfikę. Stosownie do art. 1 EKPC, umawiające się państwa zobowiązane są zapewnić każdemu człowiekowi, podlegającemu ich jurysdykcji, prawa i wolności określone w rozdziale I. W konsekwencji, Konwencja nie rodzi wyłącznie zobowiązań międzypaństwowych, ale ustanawia także określone – negatywne i pozytywne – obowiązki umawiających się państw wobec podlegających ich jurysdykcji podmiotów (zob. C. Mik, *Teoria obowiązków pozytywnych państw – stron traktatów w dziedzinie praw człowieka na przykładzie*

Europejskiej Konwencji Praw Człowieka [w:] Księga jubileuszowa profesora Tadeusza Jasudowicza, Toruń 2004, s. 258 i n.).

3. Europejski Trybunał Praw Człowieka jest międzynarodowym sądem powołanym do kontroli wywiązywania się przez państwa – sygnatariuszy Konwencji z nałożonych przez nią obowiązków. Kognicja ETPC ma charakter przymusowy, a jego funkcją jest dokonywanie autorytatywnej wykładni Konwencji i ustalanie, w trybie skargi międzypaństwowej lub indywidualnej (zob. art. 33 i 34 EKPC), czy postępowanie państwa – strony oceniane *in toto*, a więc zarówno w kontekście działań władzy ustawodawczej, wykonawczej, jak i sądowniczej, pozostaje w zgodzie z założeniami i celami EKPC. Z punktu widzenia niniejszego postępowania istotne są wyłącznie sprawy inicjowane skargami indywidualnymi, zakończone wyrokiem uwzględniającym skargę.

Charakter prawny wyroku ETPC odpowiada, co do zasady, znanemu m.in. postępowaniu cywilnemu wyrokowi ustalającemu (niem. *Feststellungsurteil*; zob. przykładowo wyroki ETPC z: 13 czerwca 1979 r. w sprawie Marckx przeciwko Belgii, skarga nr 6833/74; 30 czerwca 2009 r. w sprawie Verein gegen Tierfabriken Schweiz (VgT) przeciwko Szwajcarii (nr 2), skarga nr 32772/02; decyzje ETPC z 30 marca 2004 r. w sprawach: Lyons i inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 15227/03 oraz Krčmář i inni przeciwko Republice Czeskiej, skarga nr 69190/01). Uwzględnienie skargi sprowadza się do ustalenia przez Trybunał, że działanie państwa okazało się sprzeczne z obowiązkami wynikającymi z postanowień Konwencji. Wyrok ETPC nie przysparza zatem skarżącemu żadnych nowych uprawnień (zob. P. Grzegorzczak, *Skutki...*, s. 7 i n., a w literaturze obcej C. Grabenwarter, *Wirkungen eines Urteils des Europäischen Gerichtshofs für Menschenrechte – am Beispiel des Falls M. gegen Deutschland*, „Juristenzeitung“ 2010, nr 18, s. 859; K. Rohleder, *Grundrechtsschutz im europäischen Mehrebenen-System, unter besonderer Berücksichtigung des Verhältnisses zwischen Bundesverfassungsgericht und Europäischem Gerichtshof für Menschenrechte*, Baden-Baden 2009, s. 35 i n.). Wyjątek od tej reguły stanowi wyrok, w którym skarżącemu przyznawane jest słuszne zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 41 Konwencji (*just satisfaction, Entschädigung*; zob. postanowienie SN z 17 kwietnia 2007 r., sygn. akt I PZ 5/07; zob. niżej, pkt III.3.4.12 stanowiska).

Jest natomiast sprawą do pewnego stopnia otwartą, czy moc wiążąca wyroku ETPC dotyczy wyłącznie państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego, czy też, podobnie jak postanowienia Konwencji, „przenika” do polskiego krajowego porządku prawnego i dotyczy także jego poszczególnych organów, w tym organów władzy sądowniczej (w tym kierunku Sąd Najwyższy w postanowieniu z 28 listopada 2008 r., sygn. akt V CSK 271/08; zob. także L. Garlicki [w:] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, t. II, *Komentarz do artykułów 19-59 oraz Protokołów dodatkowych*, red. L. Garlicki, Warszawa 2011, art. 46, Nb 2; H. A. Stoker, *Wirkungen der Urteile des Europäischen Gerichtshofs für Menschenrechte in der Bundesrepublik*, „*Neue Juristische Wochenschrift*” 1982, s. 1904 i n.).

4. Ostatecznym, w świetle art. 42 i art. 44 EKPC, wyrokom Trybunału strasburskiego przysługuje prawomocność formalna (niezaskarżalność) i materialna (moc wiążąca; niem. *Rechtskraft*, ang. *binding force*). Zgodnie z opatrzonym tytułem „Moc obowiązująca oraz wykonanie wyroków” art. 46 ust. 1 i 2 Konwencji, w brzmieniu nadanym protokołem nr 14 z dnia 13 maja 2004 r. (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 587): „Wysokie Układające się Strony zobowiązują się do przestrzegania (niem. *zu befolgen*) ostatecznego wyroku Trybunału we wszystkich sprawach, w których są stronami”, zaś „Ostateczny wyrok Trybunału przekazuje się Komitetowi Ministrów, który czuwa nad jego wykonaniem”. Moc wiążąca wyroków ETPC działa w określonych granicach: podmiotowych, przedmiotowych i czasowych (zob. uchwały niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, dalej jako: FTK albo *Bundesverfassungsgericht*, z: 11 października 1985 r., sygn. akt 2 BvR 336/85 i 14 października 2004 r., sygn. akt 2 BvR 1481/04). W aspekcie podmiotowym ostateczny wyrok ETPC jest skuteczny wyłącznie *inter partes*, tj. między konkretnym skarżącym a pozwanym państwem – stroną Konwencji. Jego moc wiążąca nie rozciąga się bezpośrednio na inne, podobne sprawy (tzw. *Parallelfälle*), ani na inne państwa – sygnatariuszy tego aktu. W tym zakresie można mówić jedynie o tzw. „kierunkowym” lub „orientującym” skutku wyroku ETPC (niem. *Orientierungswirkung*; ang. *orientation effect*; zob. P. Grzegorzczak, *Skutki...*, s. 17, a w piśmiennictwie obcym C. Grabenwarter, *Wirkungen...*, s. 859 i 861; G. Ress, *Wirkung und Beachtung der Urteile und Entscheidungen der Straßburger Konventionsorgane*, „*Europäische Grundrechte Zeitschrift*” 1996, s. 350; G. Ress, *The Effect of Decisions*

and Judgements of the European Cort of Human Rights in the Domestic Legal Order, „Texas International Law Review” 2005, nr 40, s. 374; K. Rohleder, *Grundrechtsschutz...*, s. 242 i n.). W aspekcie przedmiotowym i czasowym moc wiążąca wyroku ETPC dotyczy wyłącznie konkretnego stanu faktycznego, sprecyzowanego w skardze inicjującej postępowanie i innych pismach procesowych stron oraz motywach wyroku (zob. ponownie uchwałę FTK z 14 października 2004 r., sygn. akt 2 BvR 1481/04, a także L. Garlicki, [w:] *Konwencja...*, t. II, art. 46, Nb 7).

5. Z ogólnej charakterystyki wyroków ETPC oraz treści art. 46 Konwencji wynika, że wyrok Trybunału strasburskiego – *per se* – nie skutkuje bezpośrednim uchynieniem aktu normatywnego lub krajowego rozstrzygnięcia indywidualnego, w wyniku którego doszło do naruszenia Konwencji ani też ustanowieniem nowej normy lub nowego merytorycznego rozstrzygnięcia, które zastępowałyby rozstrzygnięcie krajowe. Wyrok nie ma bowiem charakteru kasatoryjnego czy reformatoryjnego ani mocy powszechnie obowiązującej (zob. przykładowo wyroki ETPC z: 12 maja 2005 r. w sprawie Öcalan przeciwko Turcji, skarga nr 46221/99; 22 grudnia 2005 r. w sprawie Balyemez przeciwko Turcji, skarga nr 32495/03; 10 listopada 2005 r. w sprawie Eren przeciwko Turcji, skarga nr 8062/04; zob. także L. Garlicki [w:] *Konwencja...*, t. II, art. 46, Nb 9; P. Grzegorzczak, *Skutki...*, s. 8 i n., a w piśmiennictwie obcym C. Grabenwarter, *Wirkungen...*, s. 859; G. Ress, *The Effect...*, s. 374; K. Rohleder, *Grundrechtsschutz...*, s. 45).

Oczywiście, jak już wskazano, pozwane państwo – strona, wobec którego zapadł ostateczny wyrok Trybunału strasburskiego stwierdzający naruszenie standardów konwencyjnych nie może kontestować tego, że do takiego naruszenia rzeczywiście doszło. Z mocy art. 1 i art. 46 Konwencji jest też ono prawnie zobowiązane do przedsięwzięcia określonych, pozytywnych działań w celu zadośćuczynienia wyrokowi Trybunału uwzględniającemu skargę. Innymi słowy: ciąży na nim powinność podjęcia wszystkich kroków niezbędnych dla implementacji postanowień każdego konkretnego wyroku (zob. także art. 26 konwencji o prawie traktatów, sporządzonej w Wiedniu dnia 23 maja 1969 r.; Dz. U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439 oraz szeroką formułę użytą w wyrokach ETPC z: 13 lipca 2000 r. w sprawie Scozzari i Giunta przeciwko Włochom, skargi nr 39221/98 i 41963/98; 8 kwietnia 2004 r. w sprawie Assanidze przeciwko Gruzji, skarga nr 71503/01). W doktrynie, systematyzując szczegółowe obowiązki państw – stron, wynikające ze stwierdzonego

w wyroku ETPC naruszenia Konwencji, wyróżnia się: 1) obowiązek zakończenia stwierdzonego naruszenia Konwencji (niem. *Beendigungspflicht*); 2) obowiązek podjęcia środków celem zapobieżenia powtórzenia się takiego samego lub podobnego naruszenia (niem. *Nichtwiederholungspflicht*); 3) obowiązek wynagrodzenia szkody w sensie *restitutio in integrum*; 4) obowiązek przyznania odszkodowania lub innej formy zadośćuczynienia (w literaturze niemieckojęzycznej określane niekiedy łącznie jako tzw. *Wiedergutmachungspflicht*; zob. K. Rohleder, *Grundrechtsschutz...*, s. 50; C. Grabenwarter, *Wirkungen...*, s. 859 i n.). Skutkiem prawno-międzynarodowego źródła i rodowodu obowiązku wykonywania orzeczeń ETPC stwierdzających naruszenie postanowień Konwencji, czyli – innymi słowy – popełnienia przez państwo – sygnatariusza deliktu międzynarodowego, jest przyznanie priorytetu środkom prowadzącym do restytucji stanu sprzed naruszenia. Nie jest to jednak reguła bezwzględna (zob. niżej, pkt III.3.4.12 stanowiska).

6. Zgodnie z tym, co już powiedziano, obowiązek wykonywania, czy też szerzej – przestrzegania (niem. *Befolgungspflicht*) wyroków ETPC należy konstruować na tle charakteru Konwencji jako umowy międzynarodowej. Jak wskazuje L. Garlicki: „Treść tego obowiązku odpowiadać więc musi zasadom realizacji zobowiązań prawno-międzynarodowych, których bezpośrednim adresatem są państwa i ich organy. Niezależnie od szczególnego charakteru Konwencji, przełamującego tradycyjne pojmowanie stosunku prawno-międzynarodowego jako realizującego się wyłącznie na szczeblu międzypaństwowym, wykonywanie obowiązków wynikających z Konwencji (w tym – wykonywanie wyroków Trybunału) musi zachowywać pewną specyfikę wobec wykonywania obowiązków wynikających z prawa krajowego (w tym – wykonywania wyroków sądów krajowych)” (zob. L. Garlicki [w:] *Konwencja...*, t. II, art. 46, Nb 2). Z drugiej strony, konieczne jest uwzględnienie specyfiki wyroków wydawanych w sprawach inicjowanych skargami indywidualnymi, na tle których tworzy się także bezpośrednia relacja pomiędzy skarżącym a państwem pozwanym, obca tradycyjnemu pojmowaniu prawa międzynarodowego, a bliższa krajowemu postępowaniu konstytucyjnemu, cywilnemu bądź administracyjnemu (tamże, art. 46, Nb 5). W rezultacie, w podejściu państw członkowskich, poglądach doktryny prawa i orzecznictwie samego Trybunału strasburskiego można zaobserwować w tej mierze pewną – jakkolwiek nie zawsze konsekwentną – ewolucję.

7. Z uwagi na fakt, iż ani art. 46, ani żaden inny przepis Konwencji nie wskazuje sposobu wykonywania przez państwo – stronę wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie praw lub wolności skarżącego, w pierwszym czterdziestolecu obowiązywania tego aktu prawnego w orzecznictwie Trybunału strasburskiego zdecydowanie dominowało tradycyjne podejście, nawiązujące do klasycznych koncepcji prawa międzynarodowego i pozostawiające państwu pełną swobodę w ustalaniu sposobu i środków wykonywania jego wyroków (zob. przykładowo wyroki ETPC z: 13 czerwca 1979 r. w sprawie Marckx przeciwko Belgii, skarga nr 6833/74; 22 marca 1983 r. w sprawie Campbell i Cosans przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skargi nr 7511/76 i 7743/76; 29 kwietnia 1988 r. w sprawie Belilos przeciwko Szwajcarii, skarga nr 10328/83; 26 października 1988 r. w sprawie Norris przeciwko Irlandii, skarga nr 10581/83; 19 lutego 1991 r. w sprawie Zanghi przeciwko Włochom, skarga nr 11491/85; 25 lutego 1997 r. w sprawie Z. przeciwko Finlandii, skarga nr 22009/93; 12 listopada 2002 r. w sprawie Lundevall przeciwko Szwecji, skarga nr 38629/97; z dnia 12 listopada 2002 r. w sprawie Salomonsson przeciwko Szwecji, skarga nr 38978/97). Teza, że państwo – strona, wobec którego stwierdzone zostało naruszenie Konwencji, ma swobodę wyboru środków prawnych zmierzających do wykonania wyroku i usunięcia stanu lub skutków naruszenia, w dalszym ciągu jest obecna w orzecznictwie ETPC (zob. postanowienie ETPC z 6 lipca 2010 r. w sprawie Öcalan przeciwko Turcji, skarga nr 5980/07). Oznacza to, że Trybunał pojmuje swoją misję jedynie w kategoriach osądzenia, czy zaistniało naruszenie praw jednostki, zaś sposób dalszego działania pozostawia państwu pozwanemu, działającemu pod kontrolą Komitetu Ministrów (zob. L. Garlicki [w:] *Konwencja...*, t. II, art. 46, Nb 10; P. Grzegorzczak, *Skutki...*, s. 21 i n., a w piśmiennictwie obcym C. Grabenwarter, *Wirkungen...*, s. 860; J. Polakiewicz, *Die Verpflichtungen der Staaten aus den Urteilen des Europäischen Gerichtshofs für Menschenrechte*, Berlin i in. 1993, s. 52 i n.; G. Ress, *Wirkung...*, s. 350 i n.; K. Rohleder, *Grundrechtsschutz...*, s. 51 i n.). Zobowiązania państw – stron wynikające z Konwencji są bowiem swego rodzaju „zobowiązaniami rezultatu”.

8. Konkretyzując tę linię orzeczniczą w odniesieniu do sytuacji, w których źródłem naruszenia Konwencji było orzeczenie sądowe, Trybunał strasburski wielokrotnie stwierdzał, że Konwencja nie stwarza mu uprawnień do nakazania państwu, względem którego skarga została uwzględniona, uchylenia orzeczenia

wydanego przez organ krajowy (zob. wyroki ETPC z: 24 października 1983 r. w sprawie Albert i Le Compte przeciwko Belgii, skargi nr 7299/75 i 7496/76; 29 kwietnia 1988 r. w sprawie Belilos przeciwko Szwajcarii, skarga nr 10328/83), wstrzymania jego wykonania (zob. wyrok ETPC z 22 września 1994 r. w sprawie Pelladoah przeciwko Holandii, skarga nr 16737/90) lub ponownego przeprowadzenia postępowania w sprawie (zob. wyroki ETPC z: 20 września 1993 r. w sprawie Saïdi przeciwko Francji, 14647/89; 21 sierpnia 1993 r. w sprawie Kremzow przeciwko Austrii, skarga nr 12350/86; decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka z 9 grudnia 1987 r. w sprawie E. przeciwko Federalnej Republice Niemiec, skarga nr 12866/87). W efekcie takiego stanowiska skargi wnoszone przez skarżących w tego typu sprawach były uznawane za niedopuszczalne. Przykładowo, w sprawie E. przeciwko Republice Federalnej Niemiec skarżący wniósł o wznowienie postępowania przed sądem krajowym uznawszy, że stwierdzenie naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji stanowi „nowy fakt”, co w świetle prawa krajowego powinno otwierać drogę do wznowienia postępowania. Skarga wniesiona do Trybunału po odmowie wznowienia postępowania przez sądy krajowe została uznana za niedopuszczalną, m.in. dlatego, że uprawnienie do żądania wznowienia postępowania sądowego nie jest gwarantowane postanowieniami Konwencji.

9. W ostatnich latach w orzecznictwie ETPC pojawiło się jednak stanowisko, które – w nawiązaniu do specyfiki stosunków prawnych powstających na tle Konwencji – przyznaje Trybunałowi szersze kompetencje w sferze konkretyzowania implementacyjnych („wykonawczych”) obowiązków państw (zob. przykładowo wyroki ETPC z: 31 października 1995 r. w sprawie Papamichalopoulos i inni przeciwko Grecji, skarga nr 14556/89; 13 lipca 2000 r. w sprawie Scozzari i Giunta przeciwko Włochom, skargi nr 39221/98 i 41963/98; 17 lutego 2004 r. w sprawie Maestri przeciwko Włochom, skarga nr 39748/98; 8 kwietnia 2004 r. w sprawie Assanidze przeciwko Gruzji, skarga nr 71503/01; 8 lipca 2004 r. w sprawie Ilaşcu przeciwko Mołdawii i Rosji, skarga nr 48787/99). Swego rodzaju podsumowaniem tego nurtu poglądowego jest wyrok ETPC z 30 czerwca 2009 r. w sprawie Verein gegen Tierfabriken Schweiz przeciwko Szwajcarii (nr 2) (skarga nr 32772/02), w którym uznano, że nienależyte wykonanie wyroku stanowi nowe i odrębne naruszenie Konwencji.

W piśmiennictwie podkreśla się jednak, że ograniczenie swobody państwa – strony co do wyboru środków, za pomocą których zostanie usunięty stan naruszenia Konwencji, wchodzi w grę jedynie w ściśle określonych wypadkach, kwalifikowanych rangą chronionego dobra (np. wolność osobista, prawo do kontaktów z dzieckiem *etc.*), sposobem naruszenia lub koniecznością położenia mu kresu (zob. C. Grabenwarter, *Wirkungen...*, s. 860; J. Polakiewicz, *Die Verpflichtungen...*, s. 71 i n.; G. Ress, *The Effect...*, s. 379; podobnie FTK w uchwale z 14 października 2004 r., sygn. akt 2 BvR 1481/04). W tego rodzaju szczególnych konstelacjach państwa członkowskie mają obowiązek takiego zorganizowania swego systemu prawnego i sądowego, aby możliwe było spełnienie wymogów konwencyjnych – tak dalece, jak to jest możliwe (ang. *so far as possible*; tak zwłaszcza ETPC w wyrokach z: 24 października 2002 r. w sprawie Pisano przeciwko Włochom, skarga nr 36732/97; 22 lipca 2004 r. w sprawie Broniowski przeciwko Polsce, skarga nr 31443/96; 24 marca 2005 r. w sprawie Stoichkov przeciwko Bułgarii, skarga nr 9808/02 i przywołanym wyżej wyroku w sprawie Maestrii przeciwko Włochom). Obejmuje to także procedury wznowienia postępowania i ponownego rozpatrzenia sprawy, na tle której doszło do naruszenia Konwencji (zob. wyrok ETPC z 20 kwietnia 2010 r. w sprawie Laska i Lika przeciwko Albanii, skargi nr 12315/04 i 17605/04).

Z tym zapatrywaniem Trybunału harmonizuje treść zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy Nr Rec. (2000) 2 z dnia 19 stycznia 2000 r., w którym uznano, że w wyjątkowych okolicznościach ponowne rozpatrzenie sprawy lub wznowienie postępowania są najbardziej skutecznym, jeśli nie jedynym, środkiem do osiągnięcia *restitutio in integrum*. W związku z tym wezwano państwa – strony Konwencji do zapewnienia w krajowym systemie prawnym odpowiednich możliwości uzyskania, jeśli tylko jest to możliwe, *restitutio in integrum* oraz zachęcono państwa do zbadania swoich krajowych systemów prawnych w celu zapewnienia odpowiednich możliwości ponownego rozpatrzenia sprawy, łącznie ze wznowieniem postępowania, w wypadkach, w których Trybunał stwierdził naruszenie Konwencji.

10. Odnosząc powyższe ustalenia do okoliczności niniejszej sprawy, można wskazać, że ETPC wymaga ponownego rozpoznania sprawy, jako konsekwencji dopuszczenia się przez umawiające się państwo naruszenia art. 6 Konwencji, zazwyczaj jedynie w odniesieniu do spraw karnych (zob. J. Polakiewicz, *Die*

Aufhebung konventionswidriger Gerichtsentscheidungen nach einem Urteil des Europäischen Gerichtshofs für Menschenrechte. Anmerkung zu dem Urteil des spanischen Verfassungsgerichts vom 16. December 1991 im Fall Barberà u.a., „Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht“ 1992, vol. 52, s. 804 i n.; G. Ress, *The Effect...*, s. 380-381). To w tym kontekście Trybunał strasburski stwierdził, że jeżeli naruszenie Konwencji polegało na skazaniu określonej osoby przez organ, który nie był niezależny i bezstronny w rozumieniu art. 6 Konwencji lub jeżeli doszło do naruszenia innych gwarancji określonych w tym przepisie, wówczas najlepszym, co do zasady, środkiem zaradczym jest zapewnienie, aby osoba taka została ponownie osądzona (zob. przykładowo wyroki ETPC z: 23 października 2003 r., w sprawie Gençel przeciwko Turcji, skarga nr 53431/99; 30 października 2003 r. w sprawie Alfatlı i inni przeciwko Turcji, skarga nr 32984/96; 22 czerwca 2004 r., w sprawie Leşker Acar przeciwko Turcji, skarga nr 39678/98; 15 lipca 2004 r. w sprawie Aksağ przeciwko Turcji, skarga nr 41956/98; 15 lipca 2005 r. w sprawie Çaplık przeciwko Turcji, skarga nr 57019/00; 6 września 2005 r. w sprawie Kepeneklioğlu i Canpolat przeciwko Turcji, skarga nr 35363/02; 15 marca 2005 r. w sprawie Kılınç przeciwko Turcji, skarga nr 48083/99; 17 stycznia 2008 r. w sprawie Abbasov przeciwko Azerbejdżanowi, skarga nr 24271/05; 26 czerwca 2008 r. w sprawie Shulepov przeciwko Rosji, skarga nr 15435/03; 28 lutego 2006 r. w sprawie Krasniki przeciwko Republice Czeskiej, skarga nr 51277/99; 24 września 2009 r. w sprawie Pishchalnikov przeciwko Rosji, skarga nr 7025/04; 11 grudnia 2008 r. w sprawie Panovits przeciwko Cyprowi, skarga nr 4268/04; 20 kwietnia 2010 r. w sprawie Laska i Lika przeciwko Albanii, skargi nr 12315/04 i 17605/04). Warto jednak podkreślić, że także w tej sferze nie jest to reguła bez wyjątków. W wyroku z 12 maja 2005 r. w sprawie Öcalan przeciwko Turcji i w późniejszym postanowieniu z 6 lipca 2010 r. w sprawie Öcalan przeciwko Turcji, ETPC wskazał bowiem wprost, że „Trybunał nie ma kompetencji do zarządzenia wznowienia postępowania”. Zbliżone stanowisko zajął ETPC w wyroku z 30 listopada 2010 r. w sprawie Urban i Urban przeciwko Polsce (skarga nr 23614/08), stwierdzając, że chociaż: „[...] prawo wewnętrzne przewiduje możliwość wznowienia postępowania karnego w przypadku, jeżeli taka potrzeba wynika z wyroku Trybunału”, to: „[...] w świetle powodów leżących u podstawy stwierdzenia naruszenia w przedmiotowej sprawie, oraz mając na względzie zasadę bezpieczeństwa prawnego powołaną w wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a także

swoje własne orzecznictwo [...], Trybunał stwierdza, że w niniejszej sprawie nie ma podstaw, które by wymagały od Trybunału nakazania wznowienia postępowania w sprawie skarżących (patrz, *mutatis mutandis*, *Öcalan przeciwko Turcji* (dec.), nr 5980/07, 6 lipca 2010 r.)”.

W sprawach cywilnych tego typu poglądy wyrażane są przez Trybunał strasburski w sposób bardziej stonowany i można je określić jako niekategoryczne. W wyroku z 29 lipca 2004 r. w sprawie *San Leonard Band Club przeciwko Malcie* (skarga nr 77562/01) ETPC lakonicznie stwierdził tylko, że jeżeli doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji przez niezapewnienie osądzenia sprawy przez bezstronny sąd, to najlepszym wyjściem jest rozpoznanie sprawy po raz wtóry. W wyroku z 26 stycznia 2006 r. w sprawie *Lungoci przeciwko Rumunii* (skarga nr 62710/00), Trybunał strasburski podkreślił rolę ponownego rozpoznania sprawy jako optymalnego środka przywrócenia sytuacji sprzed naruszenia i odwołał się do art. 322 § 9 rumuńskiego k.p.c., który dopuszcza wznowienie postępowania po wyroku ETPC. Uznał, że jeżeli powód został pozbawiony dostępu do sądu, ponowne otwarcie postępowania lub ponowne osądzenie sprawy jest najlepszym sposobem restytucji stanu sprzed naruszenia. Również w wyroku z 10 sierpnia 2006 r. w sprawie *Yanakiev przeciwko Bułgarii* (skarga nr 40476/98) Trybunał strasburski stwierdził, że w sprawach dotyczących art. 6 ust. 1 Konwencji skarżącemu należy, jeżeli jest to możliwe, przywrócić sytuację, w której by się znalazł, gdyby wymagania Konwencji zostały dochowane. Zwracając uwagę na art. 231 bułgarskiego k.p.c., który zezwala na wznowienie postępowania po wyroku ETPC, Trybunał zadeklarował, że rozwiązanie takie jest optymalnym środkiem zadośćuczynienia, jeżeli naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji polega na zamknięciu skarżącemu dostępu do sądu. Tę samą formułę Trybunał strasburski powtórzył w wyroku z 20 grudnia 2007 r. w sprawie *Paykar Yev Haghtanak Ltd. przeciwko Armenii* (skarga nr 21638/03), zwracając także uwagę na przewidzianą w prawie krajowym możliwość ponownego rozpoznania sprawy cywilnej po wyroku ETPC.

11. Reasumując, należy stwierdzić, że w dotychczasowym orzecznictwie Trybunał strasburski nie opowiedział się jednoznacznie za bezwzględny obowiązek wprowadzenia przez państwa – sygnatariuszy Konwencji do swoich systemów prawnych instytucji wznowienia sądowego postępowania cywilnego w związku z jego ostatecznym wyrokiem, mimo że niejednokrotnie, przy innych

okazjach, wypowiadał się za zapewnieniem efektywności postanowieniom Konwencji i konkretyzującym te postanowienia orzecznictwu Trybunału. Orzeczenia, w których *in casu* wskazywano na zasadność podjęcia takich kroków, dotyczyły zazwyczaj tzw. wertykalnych relacji prawnych (stosunków państwo – obywatel, np. z zakresu prawa karnego albo sporów o mienie znacjonalizowane lub wywłaszczone), odnosiły się do sytuacji, w których organ rozpoznający sprawę nie odpowiadał konwencyjnej charakterystyce sądu (np. szereg wyroków wydanych w sprawach przeciwko Turcji) lub były formułowane na tle systemów prawnych, w których taka możliwość proceduralna już funkcjonuje (np. wyroki wydane w sprawach przeciwko Rumunii i Bułgarii).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 30 listopada 2010 r. (sygn. akt III CZP 16/10): „Powściągliwość Trybunału [strasburskiego – uwaga własna] dotycząca zniweczenia skutków naruszenia tego prawa w drodze wznowienia postępowania jest uzasadniona, gdyż w następstwie usunięcia tych skutków w tej drodze może dojść do kolejnego naruszenia art. 6 ust. 1, z tym że pod inną postacią i wobec drugiej strony sprawy cywilnej. Kolejne naruszenie dotyczyłoby zasady ochrony praw nabytych i zasady pewności prawnej, powiązanych ściśle z konsekwencjami prawomocności wyroku, o czym była wcześniej mowa. Stabilność prawomocnych wyroków wydanych w sprawach cywilnych to wartość w polskim porządku prawnym chroniona konstytucyjnie, nie można zatem abstrahować także od sytuacji przeciwnika procesowego strony skarżącej” zob. też niżej, pkt III.3.8.8 stanowiska). Również w piśmiennictwie podkreśla się, że: „Uchylenie aktu naruszającego prawa jednostki jest stosunkowo proste w relacjach wertykalnych, gdy zachodzi bezpośrednia (pionowa) relacja jednostka – państwo. Staje się natomiast znacznie trudniejsze, gdy w grę wchodzi ochrona praw osób trzecich i – ogólnie rzecz biorąc – element pewności prawa i stabilności orzeczeń sądowych. Zwłaszcza więc w sprawach cywilnych trzeba ze znaczną ostrożnością posługiwać się procedurą wznowienia postępowania” (zob. L. Garlicki [w:] *Konwencja...*, t. II, art. 46, Nb 12 oraz A. Wróbel [w:] *Konwencja...*, t. II, art. 46, Nb 53-56).

12. Analizując problematykę wykonywania wyroków ETPC, zwłaszcza w kontekście możliwości restytucji stanu pierwotnego, nie sposób pominąć art. 41 Konwencji, zgodnie z którym: „Jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej

Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszone zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie”. Przepis ten w istotny sposób modyfikuje ogólne zasady odpowiedzialności państwa za delikt prawno-międzynarodowy. Z prac przygotowawczych nad Konwencją wynika, że regulacja art. 41 była podyktowana m.in. tym, że Konwencja nie uprawnia Trybunału strasburskiego do uchylania orzeczeń sądów krajowych, a jednocześnie mogą istnieć sytuacje, w których – wobec niewzruszalności prawomocnego orzeczenia w danym krajowym systemie prawnym – uzyskanie pełnej restytucji nie będzie możliwe (zob. wyroki ETPC z: 29 kwietnia 1988 r. w sprawie Belilos przeciwko Szwajcarii, skarga nr 10328/83; 20 września 1993 r. w sprawie Saïdi przeciwko Francji, skarga nr 14647/89 oraz decyzja ETPC z 8 lipca 2003 r. w sprawie Lyons i inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 15227/03). Sygnatariusze Konwencji godzili się zatem z takim stanem rzeczy i przewidzieli z tego powodu możliwość przyznania skarżącemu zadośćuczynienia. W konsekwencji, w orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że treść art. 41 Konwencji przeczy tezie o istnieniu bezwzględnego, prawno-międzynarodowego obowiązku państw – sygnatariuszy wprowadzenia w ich systemach prawnych rozwiązań, które będą umożliwiały w każdym wypadku stwierdzenia naruszenia Konwencji *restitutio in integrum*. Dotyczy to w szczególności mechanizmów pozwalających na ponowne przeprowadzenie prawomocnie zakończonego postępowania sądowego. Wprowadzenie takich rozwiązań – zalecanych m.in. przez Komitet Ministrów – leży w sferze uznania poszczególnych państw członkowskich (zob. P. Grzegorzczak, *Skutki...*, s. 26 i n., a w piśmiennictwie obcym przykładowo: H. J. Cremer, *Zur Bindungswirkung von EGMR-Urteilen. Anmerkung zum Görgülü-Beschluss des BVerfG vom 14.10.2004 r.*, „Europäische Grundrechte Zeitschrift“ 2004, nr 22, s. 691; C. Grabenwarter, *Wirkungen...*, s. 860; J. Polakiewicz, *Die Verpflichtungen...*, s. 94 oraz 112 i n.; G. Ress, *Wirkung und Beachtung der Urteile und Entscheidungen der Straßburger Konventionsorgane*, „Europäische Grundrechte Zeitschrift“ 1996, s. 352; na gruncie niemieckiej konstytucji odmiennie m.in. H. Sauer, *Die neue Schlagkraft der gemeineuropäischen Grundrechtsjudikatur. Zur Bindung deutscher Gerichte an die Entscheidungen des Europäischen Gerichtshofs für Menschenrechte*, „Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht“ 2005, nr 65, s. 57 i n.; w kierunku zbieżnym z dominującym poglądem piśmiennictwa ETPC w decyzji z 11 maja 2010 r.

w sprawie Steck-Risch i inni przeciwko Lichtensteinowi skarga nr 29061/08; zob. także omówione poniżej uchwały FTK z: 11 października 1985 r., sygn. akt 2 BvR 336/85 i 14 października 2004 r., sygn. akt 2 BvR 1481/04).

3.5. Wznowienie postępowania cywilnego wskutek wyroku ETPC z perspektywy prawnoporównawczej

1. W Republice Federalnej Niemiec Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności ma – formalnie – rangę zwykłej ustawy (art. 59 ust. 1 *Grundgesetz*) i obowiązuje za pośrednictwem federalnej ustawy implementującej ją do wewnętrznego porządku prawnego (niem. *Zustimmungsgesetz*). Ze względu jednak na „otwartość” niemieckiej konstytucji na procesy integracyjne i prawo międzynarodowe, pozycja EKPC wobec innych ustaw jest jednak szczególna (zob. uchwały FTK z: 26 marca 1987 r., sygn. akt 2 BvR 589/79 i 29 maja 1990 r., sygn. akt 2 BvR 254/88). Relację Konwencji do prawa krajowego, a także skutki wyroków ETPC z punktu widzenia organów władzy, w tym sądów, zarysowane najpierw w uchwale z 11 października 1985 r. w sprawie *Pakeli* (sygn. akt 2 BvR 336/85), sprecyzował niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny w żywo dyskutowanej w piśmiennictwie uchwale z 14 października 2004 r. w sprawie *Görgülü* (sygn. akt 2 BvR 1481/04; zob. przykładowo: H. J. Cremer, *Zur Bindungswirkung...*, s. 683 i n.; E. Klein, *Anmerkung zum Beschluß des 2. Senats des BVerfG zur Bindung staatlicher Organe an Entscheidungen des EGMR, BVerfG, Beschluss v. 14.10.2004 – 2 BvR 1481/04*, „Juristenzeitung” 2005, s. 1176 i n.; J. Meyer-Ladewig, H. Petzold, *Die Bindung deutscher Gerichte an Urteile des EGMR. Neues aus Straßburg und Karlsruhe*, „Neue Juristische Wochenschrift” 2005, nr 15, s. 15 i n.; w polskim piśmiennictwie orzeczenie to omawia A. Jasińska, *Europejska Konwencja Praw Człowieka a prawo krajowe: niemiecki Federalny Sąd Konstytucyjny o zakresie związania orzeczeniami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Radca Prawny” 2005, nr 1, s. 6 i n.).

2. W przywołanej wyżej uchwale z 14 października 2004 r. (sygn. akt 2 BvR 1481/04) FTK stwierdził m.in.: „Europejska konwencja praw człowieka ma w niemieckim porządku prawnym rangę równą ustawie federalnej i musi być uwzględniana przy interpretacji prawa krajowego – także praw podstawowych i ich

gwarancji. [...] Moc wiążąca orzeczenia Trybunału [strasburskiego – uwaga własna] rozciąga się na wszystkie organy państwowe i zobowiązuje je, w ramach ich kompetencji i bez naruszania zasady związania ustawami i prawem (art. 20 ust. 3 GG) do zakończenia trwającego naruszenia Konwencji i doprowadzenia do stanu zgodnego z jej postanowieniami [...]. Rodzaj i sposób tego związania zależy od zakresu kompetencji poszczególnych organów państwowych i luzu decyzyjnego, jaki pozostawiają przepisy prawne mające w tym wypadku pierwszeństwo stosowania. Sądy są zobowiązane do uwzględnienia wyroku [ETPC – uwaga własna] dotyczącego rozstrzygniętej już przez nie sprawy w każdym wypadku, w którym właściwa procedura umożliwia ponowne rozstrzygnięcie o przedmiocie postępowania i bez naruszenia prawa materialnego.

Rozwijając te myśli, FTK stwierdził następnie, iż: [...] Moc wiążąca orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zależy od zakresu kompetencji danego organu państwowego i odpowiednich przepisów prawa. Organy administracyjne i sądy nie mogą, powołując się na orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zwolnić się z konieczności przestrzegania zasad praworządności formalnej oraz związania ustawami i prawem (art. 20 ust. 3 GG). Treść zasad praworządności formalnej oraz związania ustawami i prawem obejmuje jednak także nakaz uwzględniania gwarancji wynikających z Europejskiej konwencji praw człowieka i rozstrzygnięć Trybunału [strasburskiego – uwaga własna] w ramach metodologicznie uzasadnionej wykładni prawa. Zarówno brak odniesienia się do orzeczenia Trybunału, jak i jego schematyczne «wykonanie» wbrew przepisom prawnym mającym w danym wypadku pierwszeństwo, mogą zatem naruszać prawa podstawowe, w powiązaniu z zasadą państwa prawa.

[...] Jeżeli Trybunał [strasburski – uwaga własna] stwierdził w konkretnym postępowaniu z udziałem Republiki Federalnej Niemiec, że miało miejsce naruszenie Konwencji i naruszenie to trwa nadal, orzeczenie Trybunału powinno zostać uwzględnione w sferze krajowej, tzn. właściwe organy lub sądy powinny wyraźnie odnieść się do orzeczenia i, ewentualnie, przekonująco uzasadnić, dlaczego nie podzielają poglądu prawnego wyrażonego przez instytucję międzynarodową. Zwłaszcza w przypadkach, w których – jak na tle prawa prywatnego – sądy krajowe kształtują wielobiegunowe stosunki prawne relewantne z punktu widzenia praw podstawowych, chodzi zazwyczaj o subtelne wyważenie statusu prawnego różnych podmiotów, którego wynik może być odmienny w wypadku zmiany strony

(uczestnika) lub innej zmiany stosunków faktycznych lub prawnych. Może prowadzić do problemów konstytucyjnych sytuacja, w której podmiot praw podstawowych znajdujący się w sporze z innym podmiotem, uzyska korzystny dla siebie wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przeciwko Republice Federalnej Niemiec, a niemieckie sądy zastosują ten wyrok «schematycznie» w sferze prawa prywatnego z takim skutkiem, że podmiot w tym kontekście «podległy», a być może nieuczestniczący w postępowaniu przed Trybunałem [strasburskim – uwaga własna], nie będzie mógł skutecznie występować jako podmiot postępowania [w postępowaniu przed sądem krajowym – uwaga własna].

[...] W wypadku naruszenia Konwencji przez orzeczenie sądowe ani Europejska konwencja praw człowieka, ani niemiecka ustawa zasadnicza nie zobowiązują do przypisania wyrokowi Trybunału [strasburskiego – uwaga własna], w którym stwierdzono naruszenie Europejskiej konwencji praw człowieka przez orzeczenie niemieckiego sądu, skutku eliminującego moc wiążącą tego orzeczenia (zob. *Bundesverfassungsgericht*, EuGRZ 1985, s. 654). Nie można jednak stąd wnioskować, że orzeczenia Trybunału nie powinny być uwzględniane przez niemieckie sądy“.

Konfrontując powyższe ustalenia z istniejącą od 1988 r. na tle niemieckiej procedury karnej (zob. § 359 Nr. 6 StPO) możliwością wznowienia postępowania wskutek wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie Konwencji, FTK wskazał: „Na tle pozostałych procedur nie da się jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jak powinna reagować Republika Federalna Niemiec, względem której Trybunał [strasburski – uwaga własna] stwierdził naruszenie Konwencji, jeżeli krajowe postępowanie sądowe zostało prawomocnie zakończone. Mogą zdarzyć się sytuacje, w których niemieckie sądy, będą mogły orzekać na nowo, wprawdzie nie o *res iudicata*, ale jednak o przedmiocie postępowania, wobec którego Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził naruszenie Konwencji przez Republikę Federalną Niemiec. Przykładem może być sytuacja, w której sąd może ponownie rozpoznać sprawę na podstawie nowego wniosku lub zmienionych okoliczności albo w innej konstelacji. Ostatecznie decydujące jest to, czy sąd, na podstawie właściwego prawa procesowego, ma możliwość dalszego rozstrzygnięcia, w toku którego mógłby uwzględnić właściwe orzeczenie Trybunału”.

3. Stanowisko zaprezentowane w sprawie *Görgülü* zostało potwierdzone w późniejszym orzecznictwie FTK. Na ograniczone możliwości restytucji stanu poprzedzającego wydanie naruszającego Konwencję orzeczenia sądowego FTK wskazał w uchwale z 28 grudnia 2004 r., sygn. akt 1 BvR 2790/04, w której stwierdził m.in.: „Sądy są zobowiązane do uwzględnienia wyroku [ETPC – uwaga własna] dotyczącego rozstrzygniętej już przez nie sprawy w każdym wypadku, w którym właściwa procedura umożliwia ponowne rozstrzygnięcie o przedmiocie postępowania i bez naruszenia prawa”. Z kolei brak sprzeczności pomiędzy dążeniem do zapewnienia efektywnej ochrony konwencyjnych i konstytucyjnych praw człowieka i obywatela, a okolicznością, iż niemiecka procedura cywila (*scil.* § 580 pkt 1-7 ZPO) nie uznaje wyroku ETPC (*in casu* – jeszcze nieposiadającego waloru ostateczności) za podstawy wznowienia postępowania cywilnego, potwierdził FTK w uchwale z 17 sierpnia 2004 r. (sygn. akt 1 BvR 1493/04). Skarga konstytucyjna, w której wywiedziono taki zarzut w związku z uprzednim, korzystnym dla skarżącego wyrokiem ETPC, nie została przyjęta do rozpoznania.

4. Warto w tym miejscu podkreślić, że mimo braku konstytucyjnego obowiązku, ustawodawca niemiecki zdecydował się wprowadzić zmianę, która umożliwia żądanie wznowienia postępowania cywilnego wskutek wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie przez RFN Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (co do wątpliwości interpretacyjnych istniejących w poprzednim stanie prawnym, a także prakseologicznie zazwyczaj motywowanych postulatów wprowadzenia takiej regulacji zob. P. Grzegorzczak, *Skutki...*, s. 29 i cyt. tam literatura). Zgodnie z dodanym z dniem 31 grudnia 2006 r. przepisem § 580 pkt 8 ZPO: „Skarga o wznowienie postępowania przysługuje: [...] jeżeli Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził naruszenie Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności lub jej Protokołów i wyrok opiera się na tym naruszeniu”. Przepis ten, wzorowany na § 359 pkt 6 StPO, jest jednak przedmiotem krytycznej oceny ze strony doktryny prawa (zob. przykładowo: J. Braun, *Restitutionsklage wegen Verletzung der Europäischen Menschenrechtskonvention*, „Neue Juristische Wochenschrift” 2007, s. 1620 i n.; *tenże*, *Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung*, wyd. 3, München 2007, § 580, Nb 73 i n.). Wynikającej z niego normie zarzuca się blankietowość, nieuwzględnienie interesów przeciwnej strony procesu, możliwość domagania się restytucji pomimo wcześniejszego zasądzenia

przez ETPC na rzecz skarżącego stosownego zadośćuczynienia oraz brak korelacji z dotychczasową systematyką podstaw wznowienia postępowania.

5. Z rezerwą wobec tezy o istnieniu ogólnego obowiązku wznowienia postępowania cywilnego w wyniku wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie Konwencji podchodzi się w praktyce legislacyjnej, orzecznictwie i doktrynie innych państw – także tych, w których Konwencja ma rangę konstytucyjną. Tezę o istnieniu w ramach regulacji krajowej podstawy do wznowienia zakończonego postępowania, bądź konieczności wprowadzenia takiej podstawy, odrzucił austriacki Trybunał Administracyjny (niem. *Verwaltungsgerichtshof*) w uchwałach z: 22 listopada 2004 r. (sygn. akt 2004/10/0032), 24 lutego 2005 r. (sygn. akt 2003/11/0111) i 26 lutego 2007 r. (sygn. akt 2006/10/0034). Podobne stanowisko zajął szwajcarski Sąd Związkowy (niem. *Bundesgericht*) w orzeczeniach z: 2 marca 2001 r. (sygn. akt 2A 232/2000/bol) i 31 października 2001 r. (sygn. akt 2A/93/2001/sch) oraz hiszpański Trybunał Konstytucyjny (hiszp. *Tribunal Constitucional*) w wyroku z 16 grudnia 1991 r. (sygn. akt 245/91; zob. szerzej P. Grzegorzczak, *Skutki...*, s. 30 oraz J. Polakiewicz, *Die Aufhebung...*, s. 804 i n.).

3.6. Problem wznowienia postępowania cywilnego wskutek wyroku ETS

1. Poszukując perspektywy porównawczej dla problemu poddanego rozważeniu Trybunału Konstytucyjnego w niniejszej sprawie można odwołać się do ustaleń orzecznictwa i doktryny prawa w przedmiocie skutków stwierdzenia przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: ETS) sprzeczności przepisu prawa krajowego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, z prawem Unii Europejskiej (dawniej: prawem wspólnotowym). Niezależnie od odrębności podstaw prawnych i specyfiki systemu prawnego UE, rozstrzygnięcie tego zagadnienia opiera się na analogicznych – przynajmniej do pewnego stopnia – podstawach metodologicznych i aksjologicznych. Orzeczenie ETS stanowi bowiem autorytatywne potwierdzenie niezgodności normy indywidualno-konkretnej, ustalonej w orzeczeniu sądu krajowego, z rozwiązaniami prawa ponadnarodowego (europejskiego); zaś istota zagadnienia sprowadza się do określenia ewentualnego wpływu tego rozstrzygnięcia na prawomocnie zakończone postępowanie sądowe

2. Stanowisko doktryny prawa w kwestii wpływu stwierdzenia przez ETS sprzeczności prawa krajowego z prawem UE na ostateczne decyzje administracyjne, a zwłaszcza prawomocne orzeczenia sądowe, nie jest w pełni jednolite. Pogląd optujący za dopuszczalnością wzruszania na tej podstawie indywidualnych aktów stosowania prawa posiadających walor ostateczności lub prawomocności, czy to *de lege lata* czy też *de lege ferenda*, należy jednak do mniejszości (zob. M. Taborowski, *Wznowienie postępowania cywilnego ze względu na sprzeczność prawomocnego wyroku sądu krajowego z prawem wspólnotowym – glosa do wyroku ETS z 16 marca 2006 r. w sprawie C-234/04 Rosemarie Kapferer przeciwko Schlank & Schick GmbH*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2007, nr 3, s. 54 i n.; odmiennie P. Brzeziński, *Wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości a wznowienie postępowania sądowego*, „Przegląd Sądowy” 2007, nr 7-8, s. 149 i n.). Co istotne, nawet wypowiedzi przychylnie dla możliwości wznowiania prawomocnie zakończonych postępowań sądowych nie są zazwyczaj uzasadniane prawnym obowiązkiem wprowadzenia takich rozwiązań w krajowym porządku prawnym, wynikającym z uwarunkowań traktatowych (zob. zwłaszcza art. 10 TWE) czy też konstytucyjnych (zob. zwłaszcza art. 45 ust. 1 w zw. z art. 9 Konstytucji), ale motywowane względami funkcjonalnymi i prakseologicznymi. Dominujący nurt doktryny prawa odrzuca tezę o konieczności lub potrzebie wprowadzenia takich rozwiązań, bądź też o obowiązku niestosowania przepisów prawa krajowego uniemożliwiających osiągnięcie takiego rezultatu.

W identycznym tonie wypowiada się także krajowe orzecznictwo. Tytułem przykładu można przywołać postanowienie Sądu Najwyższego z 22 października 2009 r. (sygn. akt I UZ 64/09). Odnosząc się do możliwości wznowienia postępowania cywilnego wskutek późniejszego stwierdzenia niezgodności wykładni prawa zastosowanej przez sąd polski z prawem europejskim, SN wskazał, że podstawa wznowienia z art. 403 § 2 k.p.c. dotyczy jednoznacznie sfery faktów, a nie sfery prawa. Chodzi tu o okoliczności faktyczne i środki dowodowe, służące ustaleniu faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.). Wykładnia prawa nie stanowi natomiast ani okoliczności faktycznej ani środka dowodowego, niezależnie od charakteru sądu lub trybunału, od którego pochodzi. Wyrok ETS, na którym oparto skargę o wznowienie, i wyrok sądu polskiego wydany w sprawie, w której przedstawiono ETS pytanie prawne, dotyczą innych stosunków prawnych, bo istniejących pomiędzy innymi podmiotami; stąd też nie znajduje zastosowania podstawa wznowienia z art. 403 § 3 k.p.c. (obecnie art. 403 § 2 *in*

principio k.p.c.). W rezultacie, zdaniem SN, niezgodność prawomocnego orzeczenia z prawem europejskim, w tym wynikająca z wykładni dokonanej przez ETS, nie wyczerpuje żadnej z określonych w k.p.c. podstaw wznowienia postępowania.

3. Negatywnie w przedmiocie istnienia obowiązku ponownego zbadania i uchylecia prawomocnego orzeczenia sądowego, które okazuje się *ex post* sprzeczne z prawem europejskim, wypowiada się również – oceniając ten problem z perspektywy prawa europejskiego – Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W opinii ETS, obowiązek taki nie wynika ani z zasady lojalnej współpracy, ani też z zasady pierwszeństwa prawa wspólnotowego, czy też potrzeby zapewnienia skutecznej (efektywnej) ochrony praw jednostek (*effective legal protection*).

Częściowego podsumowania swojego dotychczasowego orzecznictwa w tej mierze dokonał ETS w wyroku z 16 marca 2006 r. w sprawie *Rosemarie Kapferer przeciwko Schlank & Schick GmbH* (sygn. akt C-234/04). Odnosząc się do pytania prejudycjalnego sądu krajowego (niem. *Landesgericht*) w Innsbrucku, w pkt 20-24 uzasadnienia wyroku ETS stwierdził m.in.:

„20. Należy w związku z tym przypomnieć znaczenie, jakie zasada powagi rzeczy osądzonej ma zarówno we wspólnotowym, jak i w krajowych porządkach prawnych. Dla zapewnienia stałości prawa i stosunków prawnych, jak też prawidłowego administrowania wymiarem sprawiedliwości istotne jest, aby orzeczenia sądowe, które stały się prawomocne po wyczerpaniu przysługujących środków odwoławczych lub po upływie przewidzianych przez te środki terminów, były niepodważalne (wyrok z dnia 30 września 2003 r. w sprawie C-224/01 *Köbler* [*Gerhard Köbler przeciwko Republice Austrii* – uwaga własna], Rec. s. I-10239, pkt 38).

21. Prawo wspólnotowe nie zobowiązuje zatem sądu krajowego do pominięcia krajowych przepisów proceduralnych nadających prawomocność danemu orzeczeniu, nawet jeśli umożliwiłoby to usunięcie naruszenia prawa wspólnotowego, które wynika z tego orzeczenia (zob. podobnie wyrok z dnia 1 czerwca 1999 r. w sprawie C-126/97 *Eco Swiss* [*Eco Swiss China Time Ltd. przeciwko Benetton International NV.* – uwaga własna], Rec. s. I-3055, pkt 46 i 47).

22. Ustanawiając zasady proceduralne dotyczące środków prawnych służących ochronie praw podmiotowych wywodzących się bezpośrednio z prawa wspólnotowego, Państwa Członkowskie mają zapewnić, że zasady te nie będą mniej

korzystne od zasad dotyczących podobnych środków w prawie krajowym (zasada równoważności) oraz że zasady te nie uczynią wykonywania prawa przyznanego przez prawo wspólnotowe praktycznie niemożliwym (zasada efektywności) (zob. podobnie wyrok z dnia 16 maja 2000 r. w sprawie C-79/98 *Preston i in.*, Rec. s. I-3201, pkt 31 oraz przywołane tam orzecznictwo). Kwestia poszanowania granic uprawnień Państw Członkowskich w zakresie procedury nie została jednak poruszona w postępowaniu przed sądem krajowym w odniesieniu do postępowania przed sądem odwoławczym.

23. Należy dodać, że ww. wyrok w sprawie *Kühne & Hertz* [wyrok ETS z 13 stycznia 2004 r., sygn. akt C-453/00 – uwaga własna], do którego odwołuje się sąd krajowy w pytaniu pierwszym lit. a), nie może podważyć wcześniejszej analizy. Zakładając, że zasady wyrażone w tym wyroku mogą znaleźć zastosowanie w przypadku, który – jak w postępowaniu przed sądem krajowym – dotyczy prawomocnego orzeczenia sądowego, należy przypomnieć, że wyrok ten uzależnia wynikający z art. 10 WE obowiązek danego organu polegający na zbadaniu prawomocnego orzeczenia, uzasadniającego przypuszczenie, że zostało ono wydane z naruszeniem prawa wspólnotowego, od warunku, że organ ten jest uprawniony do zmiany tego orzeczenia na mocy prawa krajowego (zob. pkt 26 i 28 wspomnianego wyroku). W niniejszej sprawie wystarczy stwierdzić, że z postanowienia odsyłającego wynika, że rzeczony warunek nie został spełniony.

24. W świetle powyższych rozważań na pytanie pierwsze lit. a) należy odpowiedzieć, że zasada współpracy zawarta w art. 10 WE nie zobowiązuje sądu krajowego do pominięcia krajowych przepisów proceduralnych w celu zbadania i uchylecia prawomocnego orzeczenia sądowego, jeżeli okaże się, że narusza ono prawo wspólnotowe”.

W swoim dotychczasowym orzecznictwie, m.in. w wymienionych wyżej orzeczeniach w sprawach *Eco Swiss*, *Köbler* i *Kapferer*, ETS stara się zatem zbalansować skutki obowiązywania zasad efektywności i ekwiwalentności prawa europejskiego z zasadą autonomii proceduralnej państw członkowskich w sferze sądowego stosowania krajowych reguł i zasad proceduralnych (zob. A. Wróbel, *Autonomia proceduralna państw członkowskich. Zasada efektywności i zasada efektywnej ochrony sądowej w prawie Unii Europejskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, nr 1, s. 35 i n.; M. P. Kaszubski, *Dochodzenie roszczeń opartych na prawie wspólnotowym a autonomia proceduralna państw*

członkowskich – przegląd orzecznictwa ETS, „Studia Prawno-Europejskie” 2004, t. VII, s. 281 i n.). Rezultaty tego ważenia zdają się przy tym pozostawać w zgodzie z zasadą pewności prawa, którą ustabilizowana judykatura ETS zalicza do zasad ogólnych prawa europejskiego (*general principles of Community law*).

3.7. Wniosek częściowy

Reasumując dotychczasowe ustalenia, trzeba przyjąć, że treść art. 45 ust. 1 Konstytucji – rozpatrywanego samodzielnie czy też w związku z art. 1, art. 41 i art. 46 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – nie daje dostatecznych podstaw do sformułowania tezy o istnieniu konstytucyjnego obowiązku wprowadzenia regulacji umożliwiającej wznowienie postępowania cywilnego wskutek wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie przez Polskę art. 6 ust. 1 Konwencji. W rezultacie, przywołane przez skarżącą wzorce kontroli należy uznać za nieadekwatne i stwierdzić, że art. 401 pkt 2 k.p.c., we wskazanym na wstępie zakresie, **nie jest niezgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2, art. 8 ust. 2 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji.

3.8. Wznowienie postępowania cywilnego wskutek wyroku ETPC a stabilność prawomocnych orzeczeń sądowych

1. Zamieszczona poniżej analiza merytoryczna została przeprowadzona jedynie w niezbędnym zakresie i z ostrożności procesowej – na wypadek, gdyby Trybunał Konstytucyjny nie podzielił stanowiska Sejmu co do nieadekwatności przywołanych przez skarżącą wzorców kontroli. Jak już wskazano, istotę problemu poddanego rozważeniu Trybunału można sprowadzić do pytania o istnienie prawnego obowiązku „przełamania” stabilności prawomocnego orzeczenia sądu, wydanego w sprawie cywilnej, z powodu stwierdzenia w ostatecznym wyroku ETPC naruszenia przez Polskę art. 6 ust. 1 Konwencji, czego konsekwencją ma być teza o konieczności rozszerzenia podstaw wznowienia postępowania wymienionych w art. 401 pkt 2 k.p.c. W tym celu należy odnieść się do: pojęcia i uzasadnienia zasady stabilności (trwałości) prawomocnych orzeczeń sądowych (zob. niżej, pkt III.3.8.2-III.3.8.3 stanowiska), konstytucyjnych i konwencyjnych implikacji tej zasady (zob. niżej, pkt III.3.8.4-III.3.8.7 stanowiska) oraz rodzaju i rangi kolidujących ze sobą

a przez to wymagających wyważenia interesów i wartości (zob. niżej, pkt III.3.8.8-III.3.8.9 stanowiska).

2. Stabilność (trwałość, niezmienność) finalnej decyzji sądowej stanowi immanentną cechę orzeczenia rozstrzygającego sprawę co do istoty oraz *ratio* procedury wiodącej do jego wydania. Myśl ta ma charakter uniwersalny i towarzyszy postępowaniu cywilnemu od jego zarania; stan sporu nie może wszak trwać bez końca, a realność i efektywność ochrony prawnej udzielanej przez sąd są w istotnej mierze warunkowane czasem (zob. opracowanie P. Grzegorzcyka, *Stabilność...*, s. 108 i n. oraz cyt. tam literatura). Z drugiej strony, równie fundamentalnym założeniem postępowania sądowego jest dążenie do wydania prawidłowego (słusznego) rozstrzygnięcia. Efektem ważenia wymienionych wartości jest określony system rozwiązań proceduralnych, określających m.in. uprawnienia i obowiązki procesowe stron, tok instancji, przesłanki i zakres mocy wiążącej orzeczenia, a także możliwości jego wzruszenia w drodze zwykłych lub nadzwyczajnych środków zaskarżenia, które wpływają – zarówno od strony pozytywnej, jak i negatywnej – na stopień stabilności orzeczenia wydawanego w określonej konfiguracji procesowej.

W postępowaniu cywilnym podstawowym instrumentem stabilizacji orzeczeń sądowych rozstrzygających sprawę co do istoty jest instytucja prawomocności, przede wszystkim w jej wymiarze materialnym, oznaczającym – w uproszczeniu – zespół skutków prawnych (cech) orzeczenia i zawartego w nim rozstrzygnięcia. Zgodnie z art. 363 § 1 k.p.c., orzeczenie sądowe staje się prawomocne formalnie, jeżeli nie przysługuje od niego środek odwoławczy ani inny środek zaskarżenia. Spełniający tę przesłankę wyrok lub postanowienie co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym – inaczej niż postanowienie formalne, w tym postanowienia kończące w procesie postępowanie w sprawie – posiada ponadto moc wiążącą (art. 365 § 1 k.p.c.) i powagę rzeczy osądzonej (*res iudicata*; art. 366 k.p.c.). Relacja tych pojęć, pochodzących z różnych systemów prawa procesowego, jest przedmiotem pewnych kontrowersji w nauce postępowania cywilnego. Za stanowiskiem dominującym można jednak przyjąć, że pojęcie prawomocności materialnej ma charakter nadrzędny, obejmując aspekt pozytywny – tj. moc wiążącą orzeczenia i negatywny – tj. powagę rzeczy osądzonej (zob. przykładowo uchwały SN z: 19 grudnia 2003 r., sygn. akt III CZP 95/03 i 7 października 2008 r., sygn. akt III CZP 80/08, w piśmiennictwie: Z. Resich, *Res iudicata...*, s. 43; P. Telenga [w:]

Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, red. A. Jakubecki, Warszawa 2008, s. 365; odmiennie W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008, s. 255-256). Rozstrzygając o istocie stosunku prawnego, wyrok lub postanowienie co do istoty w postępowaniu nieprocesowym tworzy określoną sytuację prawną, którą należy brać pod uwagę. Z jednej strony – orzeczenie takie wiążąco ustala treść normy indywidualno-konkretnej określającej uprawnienia i obowiązki stron spornego stosunku prawnego, a z drugiej – wyklucza ponowne postępowanie sądowe w tej samej sprawie między tymi samymi stronami (zob. art. 199 ust. 1 pkt 2 k.p.c.).

3. W doktrynie podkreśla się, że prawomocność jest wartością gwarantującą ustabilizowanie finalnej decyzji sądowej. Stanowi ona gwarancję i potwierdzenie rozstrzygnięcia sądowego, stałości i niezmienności prawa oraz pewności i bezpieczeństwa prawnego. Zapewnia skuteczność orzeczenia i efektywność udzielanej ochrony prawnej, stabilizuje sytuację prawną stron i zapewnia pewność oraz ład społeczny w wymiarze ogólnym. Prawomocność jest więc uzasadniona zarówno interesem indywidualnym, jak i ogólnym, oraz postrzegana nie tyle w kategoriach celowości, co logicznej konieczności (zob. W. Broniewicz, *Prawomocność orzeczeń w postępowaniu cywilnym*, „*Studia Iuridica*” 1976, t. V, s. 81 i n.; P. Grzegorzczak, *Stabilność...*, s. 116 i n.; M. Król, *Teoretycznoprawna koncepcja prawomocności*, Łódź 1992, s. 104 i n.; A. Miączyński, *Istota prawomocności w świetle poglądów nauki niemieckiej*, „*Studia Cywilistyczne*” t. XXV-XXVI, s. 169; Z. Resich, *Res iudicata...*, s. 38 i n.; M. Sawczuk, *Ponowne orzekanie w sprawie cywilnej prawomocnie zakończonej*, Warszawa 1975, s. 14 i 19; tenże, *Wznowienie...*, s. 83 i n.).

Oczywiście, prawomocność w postępowaniu cywilnym dotyczy w równej mierze orzeczeń prawidłowych, jak i nieprawidłowych. Jak wskazuje Sąd Najwyższy w uchwale z 30 listopada 2010 r. (sygn. akt III CZP 16/10): „[...] wyrok zapadły w sprawie cywilnej, chociażby z punktu widzenia prawa materialnego błędny, wydany nawet w postępowaniu dotkniętym uchybieniem, w imię stabilności i pewności obrotu prawnego uzyskuje powagę rzeczy osądzonej, która z upływem określonego czasu – poza niektórymi wypadkami nieważności postępowania – nie pozwala na jego podważanie z powodu naruszenia prawa”. Jakkolwiek uzasadnienie niepodważalności orzeczenia natrafia w tym wypadku na pewne zastrzeżenia natury aksjologicznej, zachowują aktualność argumenty odwołujące się do prakseologii,

„ekonomii procesowej, zapewnienia należytej jakości ochrony prawnej w wymiarze indywidualnym oraz jednolitości i przewidywalności orzecznictwa”. W dalszej perspektywie ma to służyć „stabilności stosunków prawnych oraz kształtowaniu postaw pożądanych z punktu widzenia porządku prawnego” (tak P. Grzegorzczak, *Stabilność...*, s. 127). Racje te wydają się szczególnie istotne w systemie postępowania cywilnego opartego na modelu liberalnym, hołdującego zasadom kontradiktoryjności i dyspozycyjności.

4. Stabilność (trwałość) orzeczeń sądowych, w ujęciu redukcyjnym sprowadzana niekiedy do kwestii ich prawomocności, jest wartością, która ma silne uzasadnienie aksjologiczne oraz systemowe i – jako taka – podlega konstytucyjnej ochronie. Co więcej, zarówno w doktrynie prawa, jak i w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego konieczność zapewnienia i ochrony stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych wywodzi się z kilku źródeł, a mianowicie z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji), której elementem są szczegółowe zasady bezpieczeństwa prawnego oraz zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, zasady legalizmu (art. 7 Konstytucji) i prawa do sądu, którego komponentem jest – jak już wskazywano – uprawnienie do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sądowego (art. 45 ust. 1 Konstytucji).

Przykładem powiązania problematyki ochrony stabilności (trwałości) prawomocnych orzeczeń sądowych z treścią art. 45 ust. 1 Konstytucji może być wyrok z 19 lutego 2003 r. (sygn. akt P 11/02), dotyczący art. 393⁴ § 2 k.p.c., w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdził m.in.: „Celem postępowania sądowego jest uzyskanie rozstrzygnięcia danej sprawy. Rozstrzygnięcie musi mieć charakter wiążący i w razie potrzeby podlegać wykonaniu przy pomocy środków przymusu państwowego. Ustawodawca musi w związku z tym zagwarantować wykonanie orzeczeń sądowych i stworzyć w tym celu odpowiednio ukształtowaną procedurę ich wykonywania. Jednocześnie postępowanie przed sądem powinno zostać tak ukształtowane, aby strony mogły bez zbędnej zwłoki uzyskać rozstrzygnięcie, które podlega wykonaniu. Prawo do sądu obejmuje ponadto efektywne wykonanie orzeczenia w rozsądnym terminie. [...] Prawo do sądu zakłada dalej stabilność orzeczeń sądowych. Trwałość orzeczeń zapewnia pewność i bezpieczeństwo obrotu prawnego”. Stanowisko to zostało potwierdzone w szeregu późniejszych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (zob. przykładowo wyroki TK z: 20 maja 2003 r.,

sygn. akt SK 10/02; 14 listopada 2007 r., sygn. akt SK 16/05; 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 77/06 oraz postanowienia TK z: 12 marca 2003 r., sygn. akt S 1/03; 22 maja 2007 r., sygn. akt Ts 245/06).

Zdecydowanie częściej – jakkolwiek nie zawsze wprost nawiązując do art. 2 Konstytucji – Trybunał Konstytucyjny wiązał ochronę stabilności (trwałości) prawomocnych orzeczeń sądowych nie tylko z konstytucyjnym prawem do sądu, ale również z wynikającą z tego przepisu zasadą pewności i bezpieczeństwa prawnego (zob. m.in. wyroki TK z: 19 lutego 2003 r., sygn. P 11/02; 17 maja 2004 r., sygn. akt SK 32/03).

Syntetycznego podsumowania swojego dotychczasowego orzecznictwa w tej mierze dokonał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 listopada 2006 r. (sygn. akt SK 19/05). Odnosząc się do stanowiącego przedmiot kontroli w tej sprawie art. 416 k.p.c., Trybunał stwierdził, że przepis ten ma „[...] wymiar konstytucyjny. Przyjęte w nim rozwiązanie jest związane z zasadą państwa prawnego (art. 2 Konstytucji), zasadą sprawności działania organów państwa (wstęp do Konstytucji) oraz prawem do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Zasada stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych ma istotne znaczenie z punktu widzenia formalnego aspektu zasady państwa prawnego, zasady ochrony zaufania do państwa i prawa oraz prawa do rozstrzygnięcia sprawy sądowej w rozsądnym czasie. Oczywiście jest, że każda sprawa, w tym każdy spór prawny rozpatrywany w drodze sądowej, powinna mieć swoje ostateczne, skuteczne i niepodważalne na drodze prawnej rozstrzygnięcie. Niewzruszalność prawomocnych orzeczeń sądowych nie jest zasadą absolutną, jednak odstępstwa od niej muszą być oceniane z punktu widzenia wskazanych wyżej dyrektyw konstytucyjnych, przy założeniu, że sama zasada jest elementem zasady państwa prawnego”.

Podobnie w wyroku z 14 listopada 2007 r. (sygn. akt SK 16/05) Trybunał Konstytucyjny przypomniał, że: „[...] wielokrotnie zwracał uwagę na istnienie w naszym porządku konstytucyjnym zasady stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych, co ma istotne znaczenie z punktu widzenia formalnego aspektu zasady państwa prawnego, zasady ochrony zaufania do państwa i prawa oraz prawa do rozstrzygnięcia sprawy sądowej w rozsądnym czasie (por. wyrok z 28 listopada 2006 r., sygn. SK 19/05 oraz wyrok z 16 listopada 1999 r., sygn. SK 11/99, OTK ZU nr 7/1999, poz. 158). Nie ulega natomiast wątpliwości, że wprowadzenie do postępowania przed sądami administracyjnymi instytucji skargi kasacyjnej, w miejsce

dotychczasowej rewizji nadzwyczajnej, *ex definitione* osłabiło formalną i materialną prawomocność orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego działającego w dotychczasowym jednoinstancyjnym trybie. Trzeba także podkreślić, że już na początku działalności Trybunału Konstytucyjnego sformułowano tezę, że jeśli ustawodawca dopuszcza możliwość poświęcenia wartości związanych ze stabilnością prawomocnego orzeczenia, to działać się powinno tak w celu ochrony naruszonych postępowaniem praw jednostek (por. uchwała z 4 kwietnia 1990 r. (sygn. W. 5/89, OTK ZU w 1990 r., poz. 28), a same przesłanki stosowania procedur nadzwyczajnych winny być – zgodnie z zasadą stabilności prawomocnych orzeczeń – interpretowane ściśle, a nie rozszerzająco (por. postanowienie z 12 września 2000 r., sygn. SK 13/99, OTK ZU nr 6/2000, poz. 191), tak jak w każdym wypadku konfrontacji ogólnej zasady z przewidzianym od niej wyjątkiem”.

Szerzej odnosząc się do tego problemu w wyroku z 1 kwietnia 2008 r. (sygn. akt SK 77/06), Trybunał Konstytucyjny stwierdził m.in., że: „z jednej strony, prawo do sądu obejmuje prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia, a więc rozstrzygnięcia, które w sposób definitywny rozstrzygnie określoną sprawę, będzie podlegać wykonaniu i poza wyjątkowymi sytuacjami nie będzie mogło zostać zmienione. Co więcej, w myśl przepisów Konstytucji postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne. Konstytucja nie nakazuje wprowadzenia trójinstancyjnego postępowania sądowego. Zasadniczym instrumentem korekty orzeczeń niezgodnych z prawem jest kontrola instancyjna sprawowana przez sąd drugiej instancji. Z prawomocnym orzeczeniem wydanym w dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym wiąże się domniemanie zgodności z prawem takiego orzeczenia. Zasada stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych jest ważnym elementem prawa do sądu i ma istotne znaczenie z punktu widzenia realizacji konstytucyjnych zasad bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa. [...]

Z drugiej strony, nie można wykluczyć, że prawomocne orzeczenie sądowe wydane w dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym po wyczerpaniu dostępnych środków zaskarżenia będzie niezgodne z prawem. [...] W przedstawionym kontekście, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego realizacja konstytucyjnego prawa do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie organów władzy publicznej wymaga stworzenia mechanizmów umożliwiających dochodzenie szkód wyrządzonych przez niezgodne z prawem prawomocne orzeczenia sądowe. Jednocześnie rozwiązania prawne powinny uwzględniać także

takie wartości konstytucyjne jak ochrona zaufania jednostki do państwa i prawa, pewność prawa i bezpieczeństwo prawne. Z tego względu regulacje ustawowe urzeczywistniające rozważane prawo powinny w możliwie najszerszym zakresie zapewniać stabilność prawomocnych orzeczeń sądowych”. W okolicznościach niniejszej sprawy powyższa wypowiedź Trybunału zasługuje na tym baczniejszą uwagę, że zdaje się ona wyznaczać metodę rozwiązywania kolizji między wymogami tzw. sprawiedliwości proceduralnej oraz względami pewności i bezpieczeństwa prawnego, a dążeniem do ustalenia tzw. prawdy obiektywnej, w sposób zbieżny zresztą z intencjami twórców art. 41 EKPC.

Wreszcie trzecią grupę orzeczeń stanowią te, w których Trybunał Konstytucyjny wiąże konieczność ochrony stabilności orzeczeń sądowych z art. 45 ust. 1, art. 2 i art. 7 Konstytucji. Przykładem tego nurtu może być wyrok z 24 października 2007 r. (sygn. akt SK 7/06), w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdził *explicite*, że „prawomocność jest sama w sobie wartością konstytucyjną. Przywracanie stanu stałości, pewności i bezpieczeństwa prawnego (M. Król, *Teoretycznoprawna koncepcja praworządności*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1992, s. 125) zasługuje na ochronę w ramach zjawisk właściwych dla państwa prawa (w płaszczyźnie generalnej) i jako finalny cel, któremu służy konstytucyjne prawo do sądu – w płaszczyźnie indywidualnej i konkretnej. [...] Ochrona prawomocności ma konstytucyjne zakotwiczenie w art. 7 Konstytucji, mówiącym o działaniu organów władzy publicznej (w tym wypadku sądów) na podstawie i w granicach prawa. Zatem prawomocne rozstrzygnięcia (działające *ratione imperii*) mają za sobą konstytucyjne domniemanie wynikające z tego właśnie przepisu. Może być ono przełamane – gdy samo rozstrzygnięcie odbiega od konstytucyjnego standardu (niekonstytucyjność dotycząca prawa materialnego lub procedury, wykorzystanych *in concreto* do wydania prawomocnego orzeczenia)”. W okolicznościach niniejszej sprawy przywołane orzeczenie ma walor tym poważniejszy, że w nawiązaniu do cytowanej argumentacji Trybunał Konstytucyjny – jak już sygnalizowano (zob. wyżej, pkt III.3.3.3 stanowiska) – wyłączył konstytucyjne uprawnienie do żądania wznowienia postępowania przeprowadzonego na podstawie przepisu uznanego za niezgodny z Konstytucją, co znalazło zresztą aprobatę ETPC (zob. przywoływany wyżej wyrok ETPC w sprawie Urban i Urban przeciwko Polsce, skarga nr 23614/08).

5. Reasumując, jakkolwiek poglądy wyrażane w tej mierze zarówno w piśmiennictwie, jak i w judykaturze Trybunału Konstytucyjnego cechuje pewna zmienność (ewolucja), nie powinno ulegać wątpliwości, że ochrona stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych ma solidne podstawy ustrojowe. Bezspornie jest ona uznawana za ważny instrument realizacji zasady pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz zwieńczenie triady uprawnień wyróżnianych tradycyjnie w obrębie konstytucyjnego prawa do sądu (zob. przykładowo: P. Pogonowski, *Realizacja prawa do sądu w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2005, s. 11). W tym ostatnim kontekście stabilność (trwałość) orzeczeń sądowych, której operacjonalizacją na tle postępowania cywilnego jest m.in. instytucja prawomocności, należy uznać – zdaniem Sejmu – za element prawa do wydania wiążącego orzeczenia. Warto też podkreślić, że analogiczna kwalifikacja zasady stabilności lub prawomocności orzeczeń sądowych jest przyjmowana w doktrynie i orzecznictwie konstytucyjnym innych państw europejskich, m.in. Niemiec, Austrii, Hiszpanii czy Włoch (zob. P. Grzegorzczak, *Stabilność...*, s. 113 i n. oraz cyt. tam orzecznictwo i literatura).

Zasada stabilności (trwałości) prawomocnych orzeczeń sądowych nie ma, oczywiście, charakteru absolutnego (zob. wyroki TK z: wyroku z 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; postanowienie TK z 12 marca 2003 r., sygn. akt S 1/03). W wyroku z 19 lutego 2003 r. (sygn. akt P 11/02) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że: „Realizacja innych wartości i norm konstytucyjnych może wymagać wzruszenia prawomocnych orzeczeń sądowych. W wyjątkowych i ściśle określonych sytuacjach rażącego naruszenia prawa należy, w konsekwencji, dopuścić możliwość odstępstwa od zasady trwałości orzeczeń sądowych”. Stanowisko to zostało potwierdzone m.in. w wyroku z 17 maja 2004 r. (sygn. akt SK 32/03), dotyczącym postępowania karnego, w którym Trybunał wskazał, że: „Odstępstwo to motywowane jest zatem potrzebą eliminacji z porządku prawnego orzeczeń co prawda prawomocnych, ale dotkniętych szczególnie poważnymi wadami”. Sąd konstytucyjny podkreśla jednak, że „podważenie prawomocności musi każdorazowo być przedmiotem skrupulatnego wżenia wartości” (wyrok TK z 24 października 2007 r., sygn. SK 7/06).

6. Walor stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych jest podkreślany także na tle prawa międzynarodowego i europejskiego, m.in. w judykaturze ETPC i ETS. W szeregu orzeczeń – zwłaszcza dotyczących środków wzruszenia prawomocnych orzeczeń w trybie nadzoru, charakterystycznych dla systemów

procedury cywilnej byłych państw komunistycznych, pozostających pod wpływem rozwiązań radzieckich – Trybunał strasburski uznał zasadę stabilności (niewzruszalności) ostatecznych orzeczeń sądowych za element gwarantowanego przez art. 6 Konwencji prawa do rzetelnego procesu (ang. *fair trial*), ujmowanego w kontekście wynikających z jej preambuły reguł rządów prawa (ang. *rule of law*) i pewności prawnej (ang. *principle of legal certainty*). Analiza poglądów ETPC zdaje się prowadzić do wniosku, że istniejące w krajowym ustawodawstwie środki prawne, służące wzruszaniu prawomocnych orzeczeń, powinny stanowić wyjątek od reguły, dopuszczalny w określonych granicach czasowych oraz ukierunkowany na wychwytywanie i usuwanie jedynie najpoważniejszych błędów i pomyłek (zob. przykładowo wyroki ETPC z: 28 października 1999 r. w sprawie Brumărescu przeciwko Rumunii, skarga nr 28342/95; 25 lipca 2002 r. w sprawie Sovtransavto Holding przeciwko Ukrainie, skarga nr 48553/99; 24 lipca 2003 r. w sprawie Ryabikh przeciwko Rosji, skarga nr 52854/99; 12 stycznia 2006 r. w sprawie Kehaya i inni przeciwko Bułgarii, skarga nr 47797/99; 18 stycznia 2007 r. w sprawie Bułakova przeciwko Rosji, skarga nr 69524/01; 18 stycznia 2007 r. w sprawie Kot przeciwko Rosji, skarga nr 20887/03; 31 maja 2007 r. w sprawie Lizanets przeciwko Ukrainie, skarga nr 6725/03; 5 lipca 2007 r. w sprawie Kumkin i inni przeciwko Rosji, skarga nr 73294/01; 6 listopada 2008 r. w sprawie Dementyev przeciwko Rosji, skarga nr 3244/04; zob. także uchwałę SN z 17 stycznia 2001 r., sygn. akt III CZP 49/00, a w piśmiennictwie P. Grzegorzcyk, *Stabilność...*, s. 180 i n. oraz cyt. tam orzecznictwo).

7. Przywołane wyżej racje, które uzasadniają konieczność funkcjonowania instytucji prawomocności i określają jej rolę w systemie prawa procesowego, przemawiają przeciwko tezie o konieczności (*scil.* konstytucyjnym obowiązku) wprowadzenia regulacji umożliwiającej wznowienie postępowania cywilnego zakończonego prawomocnym orzeczeniem w efekcie wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie przez Polskę przepisów Konwencji – zwłaszcza przy założeniu, że wyrok ETPC miałby stanowić tzw. bezwzględną podstawę wznowienia postępowania.

Po pierwsze – efektem restryktywnego podejścia Trybunału Konstytucyjnego do środków prawnych przełamujących prawomocność orzeczenia, zwłaszcza wydanego w sprawie cywilnej, jest ograniczenie ich zastosowania do sytuacji wyjątkowych i orzeczeń dotkniętych szczególnie poważnymi wadami. Ogólne

wskazanie na postawę wznowienia postępowania w postaci wyroku Trybunału strasburskiego stwierdzającego naruszenie art. 6 Konwencji, nie spełnia – w opinii Sejmu – tej przesłanki. Dyskontując pierwsze doświadczenia doktryny niemieckiej na tle nowego § 580 pkt 8 ZPO można zaryzykować stwierdzenie, że norma taka byłaby w istocie „blankietowa” w tym sensie, że umożliwiałaby wznowienie postępowania niezależnie od rangi naruszenia stwierdzonego przez ETPC (zob. J. Braun, *Restitutionsklage...*, s. 1620 i n.).

Po drugie – przyjęcie, że źródłem naruszenia praw i wolności skarżącej jest art. 401 pkt 2 k.p.c., a sanacja stanu konstytucyjności ma polegać na uzupełnieniu tego przepisu o „brakujący” zakres hipotezy, prowadzi do wniosku, że wyrok ETPC stwierdzający naruszenie Konwencji miałby stanowić jedną z bezwzględnych podstaw wznowienia postępowania. Rozwiązanie takie burzyłoby dotychczasową systematykę podstaw wznowienia postępowania (zob. wyżej, pkt II.4 stanowiska); mogłoby także prowadzić do rozstrzygnięć niekonsekwentnych – zwłaszcza w sytuacji, kiedy w postępowaniu przed ETPC skarżący powoływałby się na okoliczności kwalifikowane jako restytucyjne podstawy wznowienia postępowania (art. 403 k.p.c.) lub uczyniłby to po upływie terminu do żądania wznowienia postępowania.

Po trzecie – wątpliwości odnośnie wznowienia postępowania cywilnego wskutek wyroku ETPC musiałaby nasuwać sytuacja, w której Trybunał strasburski, uznając zasadność skargi, zasądziłby na rzecz strony pokrzywdzonej naruszeniem stosowne zadośćuczynienie na podstawie art. 41 Konwencji.

Po czwarte – argumentów przeciwko rozwiązaniu proponowanemu przez skarżącą dostarcza także obserwacja praktyki orzeczniczej Trybunału strasburskiego. Orzeczenia ETPC opierają się jedynie na przedstawionym przez strony postępowania materiale dowodowym. Niejednokrotnie charakteryzuje je poważny deficyt argumentacyjny i perswazyjny, silnie indywidualistyczne podejście oraz brak głębszej analizy krajowych regulacji i zakresu związania nimi sądów powszechnych. W konsekwencji zdarza się, że dochodzi do powierzchownej analizy stanu faktycznego lub prawnego i błędów (zob. przywoływany w piśmiennictwie przypadek stwierdzenia przez ETPC naruszenia prawa własności i przyznania odszkodowania w sytuacji, w której spór o to prawo toczył się jeszcze przed sądami powszechnymi; E. Łętowska, *Dialog i metody. Interpretacja w multicyntycznym systemie prawa*, cz. I, „Europejski Przegląd Sądowy” 2008, nr 11, s. 7). W literaturze

podkreśla się ponadto, że ocena źródła naruszenia Konwencji, a w sytuacji, w której źródłem tym jest orzeczenie sądu krajowego – stwierdzenie, czy i jaki wpływ na zakończone postępowanie powinien mieć wyrok ETPC, wymaga starannego zbadania uzasadnienia wyroku, stanu faktycznego leżącego u podstaw skargi i relewantnych przepisów krajowych (zob. C. Grabenwarter, *Wirkungen...*, s. 857). Dystans wobec implementacji wyroków ETPC zachowuje także sam Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku z 18 października 2004 r. (sygn. akt P 8/04) podkreślał m.in., że: „Sprawą wewnętrzną, w której ocena należy do władz poszczególnych państw, jego sądów, trybunałów, legislatury, jest wyciągnięcie wniosków z orzeczenia ETPCz: rozważenie zakresu, adekwatności, konieczności i proporcjonalności przedsięwziętych środków (w zakresie zmiany przepisów prawa, stosowania prawa, włącznie z interpretacją). Niezwykle ważną kwestią jest przy tym ustalenie rzeczywiście niezbędnego zakresu oddziaływania orzeczenia ETPCz na wewnętrzny porządek prawny, w celu dokonania zmian w imię zapobieżenia przyszłym naruszeniom praw człowieka. Chodzi tu o ustalenie, do jakiego zakresu sytuacji odnosi się orzeczenie ETPCz (sytuacje faktyczne, sytuacje kreowane przez prawo), po to, aby zmiany w prawie wewnętrznym dotyczyły zakresu zmian niezbędnych i adekwatnych”.

8. Argumentem odrębnym i – w ocenie Sejmu – decydującym o niezasadności zarzutów skarżącej formułowanych pod adresem art. 401 pkt 2 k.p.c. jest analiza skutków prawomocnego orzeczenia i ewentualnych konsekwencji wznowienia postępowania wskutek wyroku ETPC, dokonana z perspektywy przeciwnika procesowego strony występującej ze skargą do Strasburga. Jak już bowiem wskazywano, prawomocne orzeczenie sądowe wiążąco ustala treść normy indywidualno-konkretnej, określającej prawa i obowiązki stron. Beneficjentem prawomocności jest zarówno powód, jak i uwikłany w stosunek prawno-procesowy pozwany. Każda ze stron może układać swoje sprawy w zaufaniu do prawomocnego orzeczenia, podporządkowując się treści zawartego w nim rozstrzygnięcia. Możliwość wznowienia postępowania wskutek wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie art. 6 Konwencji oznaczałaby zatem stan wieloletniej niepewności prawnej, w wielu wypadkach stawiający pod znakiem zapytania sens udzielanej ochrony sądowej.

Powyższe uwagi krytyczne pogłębiają się, jeżeli uwzględnić fakt, że w przeciwieństwie do procesu toczącego się przed sądem krajowym, udział przeciwnika procesowego skarżącego w postępowaniu przed Trybunałem strasburskim nie jest obowiązkowy (art. 36 ust. 2 Konwencji). Odwołując się ponownie do uchwały Sądu Najwyższego z 30 listopada 2010 r. (sygn. akt III CZP 16/10) można wyrazić obawę, czy w obowiązującym stanie prawnym dopuszczenie takiej możliwości nie prowadziłoby do kolejnego naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji, z tym że pod inną postacią i wobec drugiej strony sprawy cywilnej (zob. P. Grzegorzczak, *Skutki...*, s. 33-34; M. Manowska, *Wznowienie...*, s. 146-147, a także L. Garlicki, *Obowiązywanie...*, s. 27). Z tego też względu w literaturze podkreśla się odrębność – także w tej perspektywie – stosunków prawnych z zakresu prawa karnego czy publicznego, ograniczających się zazwyczaj do relacji jednostka – państwo.

3.9. Wnioski końcowe

1. Reasumując, należy uznać, że konstytucyjne gwarancje prawa do sądu nie obejmują uprawnienia do występowania z nadzwyczajnymi środkami wzruszania prawomocnych orzeczeń sądowych – w szczególności prawa żądania wznowienia postępowania. W rezultacie, art. 401 pkt 2 k.p.c., w zakresie, w jakim nie reguluje możliwości wznowienia postępowania wskutek wydania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka wyroku stwierdzającego naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, polegające na pozbawieniu prawa do sądu, **nie jest niezgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2, art. 8 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji.

2. Natomiast w wypadku uznania przez Trybunał Konstytucyjny – wbrew zaprezentowanemu wyżej pogładowi – że art. 45 ust. 1 Konstytucji stanowi w niniejszej sprawie adekwatny wzorzec kontroli należy stwierdzić, że art. 401 pkt 2 k.p.c., we wskazanym wyżej zakresie, **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2, art. 8 ust. 2 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji. Niezależnie od specyfiki EKPC jako źródła indywidualnych praw podmiotowych oraz jej pozycji w systemie prawa polskiego, obowiązek wznowienia postępowania cywilnego wskutek stwierdzenia przez ETPC naruszenia Konwencji nie wynika w sposób wyraźny ani z jej przepisów, ani też

z orzecznictwa Trybunału strasburskiego. W rezultacie, postulat wprowadzenia do k.p.c. przepisu, który dookreślałby wpływ ostatecznego wyroku ETPC, stwierdzającego naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji, na prawomocnie zakończone postępowanie cywilne, należy oceniać wyłącznie w kategoriach polityczno-prawnych i celowościowych (identycznie H. J. Papier, *Umsetzung und Wirkung der Entscheidung des Europäischen Gerichtshofes für Menschenrechte aus der Perspektive der nationalen deutschen Gerichte*, „Europäische Grundrecht Zeitschrift“ 2006, nr 1-4, s. 2).

MARSZAŁEK SEJMU



Grzegorz Schetyna